Cena 50 gr.

głos NOWEJ HUTY

Rok IV Kraków, 9 IV — 15 IV 1960 r. Nr 15 (174)

Dziś w numerze:

- To nie są marginesy
- Szopka Nieustająca
- Urządzamy mieszkania
- Krzyżówka

AKTUALNOŚCI NOWOHUCKIE

Nareszcie porządny zegar uliczny! Ładnie zaprojektowana jego podstawa służy zarazem jako kierunkowskaz dla pojazdów. Plac Centralny zyskał tym razem naprawdę praktyczną ozdobę.

Jeszcze coś ciekawego z ulic Nowej Huty. Centrala Wynajmu Filmów postawiła nowoczesne gabloty ze zdjęciami filmowymi. Pomysł doskonały.

Śliczne wyroby ludowe w sklepie CPLiA przy Placu Centralnym będą chyba najlepszym podarunkiem z okazji wiosny dla kogoś miłego od lat 1 do 100.

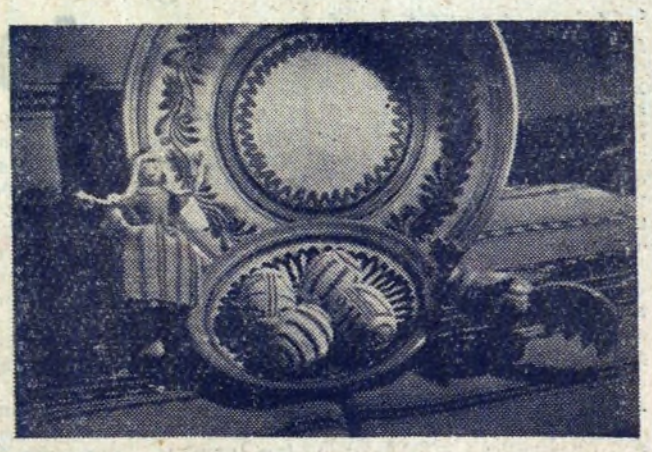

Wiosenne porządki odbywają się już wszędzie. Na X-lecie Huty im. Lenina, to jest za miesiąc miasto nasze powinno tonąć w kwiatach wiosennych.

Przed X-leciem Huty im. Lenina

Gościliśmy dziennikarzy z całej Polski

5 kwietnia gościliśmy w hucie przedstawicieli całej prasy polskiej. Dziennikarze pism codziennych i tygodników, centralnych i wojewódzkich, radia i telewizji mieli możność przekonać się, jak bardzo huta „wyrosła i dojrzała" w ciągu tych lat, „tych" — tzn. minionego dziesięciolecia, zapoznali się z jej dorobkiem oraz z drogą przebytą przez załogę, wysłuchali informacji o przygotowaniach do Dnia Hutnika i obchodu X-lecia HiL.

Ogólnopolska konferencja prasowa poświęcona tym właśnie sprawom stała się niewątpliwie zaczątkiem ważkiej kampanii związanej z uroczystościami, i to prowadzonej nie tylko w naszej hucie ale i odtąd — uwzględniając możliwości „piątego mocarstwa" jak nazywa się prasę — w skali krajowej.

Konferencja prasowa pozwoliła niewątpliwie lepiej uświadomić zgromadzonym drogę, jaką przebyła załoga huty w okresie minionego dziesięciolecia — drogę, jak to stwierdził w swym wystąpieniu I sekretarz KF PZPR i zarazem przewodniczący KSR tow. **Z. Jakus**, cechującą się przejściem — od nowohuckiego błota, butów gumowych i kufajek, do ładnych nowoczesnych mieszkań w lekkich i eleganckich, kolorowych blokach, do nowoczesnych sklepów, modnego ubierania się, telewizorów itd. A sama budowa, stworzenie w tym czasie największego w Polsce zakładu przemysłowego? — Było to kolosalne doświadczenie, nieznana dotąd próba w dziejach naszego kraju.

Jakie są efekty budowy? Mówił o tym na konferencji naczelny dyrektor huty i zarazem przewodniczący Komitetu Organizacyjnego obchodu X-lecia HiL tow. **B. Kołomyjski.** — Przekroczyliśmy poziom przedwojennej produkcji stali w kraju, który do 1939 roku nigdy nie był większy niż 1.400 tys. ton; o 15 do 18 proc. niżej kształtuje się u nas koszt produkcji stali niż w pozostałym polskim hutnictwie, jeśli je nawet wziąć razem z Hutą im. Lenina. Co można powiedzieć o stopniu automatyzacji HiL w porównaniu do hutnictwa w ZSRR i USA? Należymy do grupy przedsiębiorstw najbardziej zautomatyzowanych...

Wspomnieniami z budowy huty, uwagami o dorobku budowlanych w stosowaniu postępu technicznego podzielił się z zebranymi także dyrektor PPB HiL inż. **Geyer.**

*

Konferencja przyniosła wiele zapytań. Dziennikarze interpelowali w różnych sprawach. Tematem porównań stały się uwagi o dorobku i wskaźnikach produkcji na tle hutnictwa światowego. Trzeba powiedzieć, że konfrontacje te wypadały dla naszej „Dziesięciolatki" jak najbardziej korzystnie. Nie mamy się rzeczywiście czego wstydzić: nawet w zestawieniu z hutnictwem amerykańskim wydajność w Hucie im. Lenina jest na poziomie światowym: czasami nieco niższa, a od uzyskiwanej w innych hutach USA — nieraz i wyższa. Jednym słowem nie pozostajemy w tyle a dalsza rozbudowa, przyniesie nam jeszcze korzystniejsze zestawienia w „układzie sił i możliwości". Atutem naszej huty jest nowoczesna, przestrzenna jej zabudowa; mamy ogromne możliwości w zakresie rozbudowy i wprowadzenia najnowocześniejszych technicznie urządzeń i jednostek produkcyjnych. Żadna huta w Pol-

(Dokończenie na str. 2)

Konto nr. 107-9-86 w PKO już otwarte • Pierwsze wpłaty • Powstał Komitet Budowy Kolejki

Inicjatywę przewodniczącego Rady Oddziałowej w Wydziale Transportu Kolejowego huty tow. **A. Dałkowskiego** wybudowania w Nowej Hucie kolejki dziecięcej wzięła w swoje ręce Dzielnicowa Rada Narodowa, jako gospodarz terenu. Na odbytej w dniu 4 bm. konferencji przedyskutowano szczegółowo realizację zamierzenia i uczyniono najważniejszy krok w sprawie budowy kolejki, mianowicie powołano Komitet Budowy. Postanowiono nie tworzyć komitetu honorowego, a jedynie komitet roboczy, kierujący i koordynujący pracę.

W skład Komitetu Budowy Kolejki Dziecięcej w Nowej Hucie weszli: zastępca przewodniczącego Prezydium DRN tow. **Stefan Wójcik** — jako przewodniczący Komitetu, przewodniczący Rady Zakładowej Kombinatu tow. **Jan Stefanik** — jako I zastępca przewodniczącego Komitetu, dyrektor ekonomiczny PPB HiL tow. **Julian Lipski** — jako II zastępca przewodniczącego Komitetu, przedstawiciel DBOR tow. **Łuczyk** — jako sekretarz, dyrektor Banku Inwestycyjnego w Nowej Hucie tow. **Kmietek** — jako skarbnik. Członkami Komitetu są: I sekretarz KF PZPR poseł tow. **Zbigniew Jakus**, dyrektor administracyjny huty tow. **Stanisław Świerczek**, dyrektor Nowohuckiego Przedsiębiorstwa Transportowego Budownictwa tow. **Kazimierz Morawski**, kierownik Zarządu ZRI w hucie tow. **Władysław Przystawa**, kierownik Krakowskiego Przedsiębiorstwa Instalacji Sanitarnych i Elektrycznych tow. **Wojdyło**, dyrektor Przedsiębiorstwa Instalacji Przemysłowych tow. **Domagała**, dyrektor „Elmontu" tow. **Ryszard Fiedler**, dyrektor Inwestycyjny huty tow. **Zbigniew Loreth**, przewodniczący Rady Oddziałowej w Wydziale Transportu Kolejowego HiL tow. **Antoni Dałkowski**, kierownik Wydziału Transportu Kolejowego HiL tow. **Witold Szczepański** i architekt dzielnicowy w Nowej Hucie tow. **Marian Świrski.**

Komitet podzielił się na dwie sekcje: przygotowania inwestycji kolejki i propagan-

(Dalszy ciąg na str. 3)

List tow. I. Logi Sowińskiego do sportowców huty

**KLUB SPORTOWY „HUTNIK"
PRZY HUCIE IM. LENINA**

W związku z Waszym pismem o przyjęcie protektoratu nad uroczystościami jubileuszowymi 10-lecia Waszego Klubu — zawiadamiam Was, że wyrażam na to zgodę i serdecznie dziękuję Wam za zaproszenie.

Jednocześnie przesyłam wszystkim członkom Klubu gorące pozdrowienia i życzenia dalszego rozwoju Waszego robotniczego Klubu.

**IGNACY LOGA SOWIŃSKI
PRZEWODNICZĄCY CRZZ**

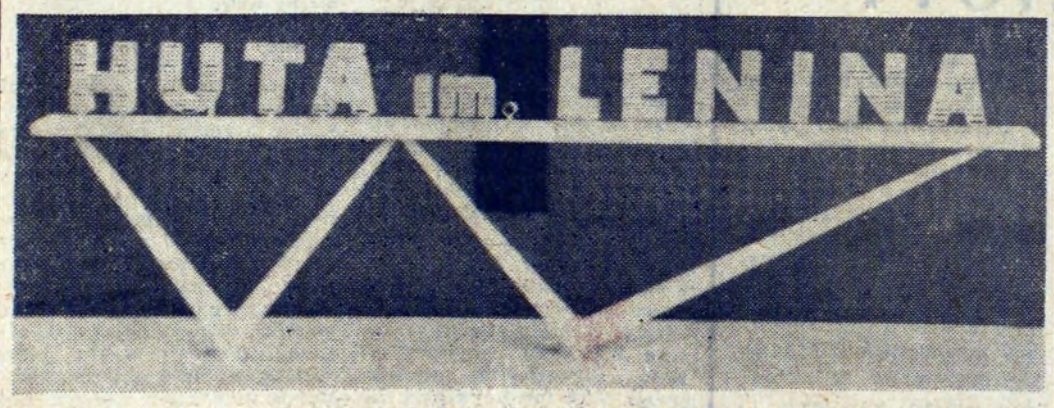

Dotychczasowy napis przed wjazdem do Huty im. Lenina był brzydki i budził wiele krytycznych uwag. Na tym tle powstał projekt nowego napisu o nowoczesnym kształcie i śmiałej konstrukcji. Opracował go inż. Szpyrkowski z Miastoprojektu w Krakowie. W związku z 10-leciem HiL projekt ma być wykonany przez Warsztaty Konstrukcji Stalowych i zmontowany przy udziale Mostostalu. Wierzymy, że załogi tych przedsiębiorstw dołożą wszelkich starań, by wywiązać się ze swych zadań jeszcze przed 1 Maja.

Przed 1-szym Maja

Przygotowania do obchodu pierwszomajowego święta są w pełnym toku. Odbyły się odprawy z sekretarzami organizacji partyjnych z terenu miasta, po których przystąpiono energicznie do realizacji planu ramowego.

Jaki przebieg będą miały w tym roku uroczystości 1 Maja? Jak zawsze, odbędzie się wielka manifestacja w Krakowie, gdzie grupa nowohucka pomaszeruje w czołówce pochodu, tuż za kolumną sportową. Ambicją organizatorów jest jak najkorzystniejszy wygląd przedstawicieli naszej dzielnicy i w tym celu przygotowuje się dużą grupę artystyczną w barwnych strojach.

W dni poprzedzające pierwszomajowe święto, odbędą się w Nowej Hucie liczne koncerty orkiestr na wolnym powietrzu. We wszystkich zakładach pracy zostaną zorganizowane akademie okolicznościowe oraz jedna centralna, najprawdopodobniej w nowo wyremontowanej hali „Hutnika". W przeddzień święta przewidziany jest capstrzyk harcerski ulicami dzielnicy i drugi — „zmotoryzowany", w którym weźmie udział młodzież na stu motocyklach. Wieczorem mile spędzimy czas na wielkim ognisku harcerskim na Skarpie.

Obchód samego Święta Pracy przedstawia się w tym roku bardzo bogato i interesująco. W godzinach popołudniowych odbędą się imprezy widowiskowe i zabawy ludowe w trzech punktach miasta: na A-25, na placu obok kina „Świt" i przed budynkiem pocztowym na A-1. Także miłośnicy sportu nie będą mieć powodów do narzekania. Dla nich zorganizowany zostanie wyścig kolarski na stadionie „Wandy", oraz dwie imprezy w „Łęgu — mecz piłki nożnej i turniej trampkarzy. Po tych sportowych atrakcjach, odbędzie się również tutaj wielka zabawa wraz z pokazem filmowym.

dr

Ciekawy odczyt z okazji „Dni Leninowskich"

W związku z „Dniami Leninowskimi" prof. dr T. Daniszewski, kierownik Zakładu Historii Partii KC PZPR, wygłosi bardzo ciekawą prelekcję pod tytułem „Ludzkie oblicze Włodzimierza Lenina", która niewątpliwie zainteresuje wielu pracowników huty. Prelekcji tej będziemy mogli wysłuchać 12 bm. o godzinie 14.15 w sali nr 157 budynku „Z", Centrum Administracyjnego huty.

Gościliśmy dziennikarzy z całej Polski

(Dokończenie ze str. 1)

sce, a i dziesiątki innych w Europie czy Ameryce Północnej, nie posiadają tak korzystnych warunków. Dziś jeszcze wyraźniej widać, jakie zalety posiada radziecki projekt, na zasadzie którego budowana była Huta im. Lenina.

Konferencja przyniosła jeszcze jeden konkretny efekt. Mimo woli uczestnicy jej dokonali zestawień i porównań o szerszym zakresie. Tylko socjalizm jest obecnie ustrojem, który potrafi tak szybko uprzemysławiać kraj. Dorobek huty to przykład i potwierdzenie słuszności i celowości polityki industrializacji, stanowiącej czołowe hasło w poczynaniach i planach gospodarczych, realizowanych przez społeczeństwo z inicjatywy partii.

Ogólnopolska konferencja prasowa, spotkanie w hucie dziennikarzy z przedstawicielami załóg hutników i budowlanych, pozwoliły również lepiej sprecyzować hasła, zamierzenia i postulaty w wielkiej kampanii społeczno-propagandowej, która winna poprzedzić jubileuszowe uroczystości X-lecia Huty im. Lenina. O ile zyskaliśmy niewątpliwie sojuszników w tej szlachetnej sprawie w osobach licznie zgromadzonych dziennikarzy, to my tu w hucie „u siebie na własnym podwórku" powinniśmy pamiętać, że zainteresowanie społeczeństwa **ZOBOWIĄZUJE** nas, że okres poprzedzający jubileusz jest wielkim egzaminem i oceną wkładu pracy każdego hutnika w X-lecie największego zakładu produkcyjnego naszej ojczyzny.

R. W.

Szpilki

Przydałby się mandat

Chcielibyśmy ostrzec każdego, komu wypadnie przechodzić koło biurowca Walcowni Zimnej. Może tu bowiem spotkać niemiła przygoda, jaka wydarzyła się ob. L. R., pracownikowi huty w dniu 5 bm. Został on poczęstowany potężną porcją śmieci wyrzuconych beztrosko z okna biurowca Walcowni Zimnej. Wprost na głowę przechodniów. Najwidoczniej, żeby skwapliwie omijali na przyszłość ten niebezpieczny rejon, w którym obowiązują zupełnie odmienne przepisy porządkowe niż gdzie indziej.

Jak nas poinformował obsypany śmieciem przechodzeń, wypadki takie nie należą tu do rzadkości.

Co na to funkcjonariusze komisariatu MO na kombinacie? Śmieciuchom z Walcowni Zimnej nie zaszkodziłby mandacik karny za zanieczyszczanie huty. Polecamy więc rejon rzeczonego biurowca uwadze MO.

jd

Budujemy więcej, lepiej i taniej

7 i 8 bm. w Przedsiębiorstwie Przemysłowym Budowy Huty im. Lenina odbyła się konferencja partyjno-techniczna, poświęcona realizacji uchwał IV Plenum KC PZPR w zakresie postępu technicznego w generalnym wykonawstwie budowy kombinatu w latach 1960-65. W konferencji wzięli udział m. in. dyrektor Departamentu Techniki MB i PMB mgr inż. **Andrzejewski**, dyrektor Krakowskiego Zarządu Budownictwa inż. **Haller**, przedstawiciel KW PZPR w Krakowie tow. **Eugeniusz Halpern**, I sekretarz KD **Andrzej Kasprzyk** oraz liczny aktyw partyjno-techniczny przedsiębiorstw budowlanych z terenu kombinatu.

Referat problemowy — omawiający dotychczasowe wyniki budowniczych osiągnięte na odcinku postępu technicznego i ich zamierzenia w tym zakresie na najbliższy okres czasu — wygłosił dyrektor techniczny PPB Huty im. Lenina inż. **Ryszard Geyer.**

Zadania naszego przedsiębiorstwa w ciągu najbliższych 5-ciu lat — powiedział on m. in. — mają wzrość o 44 proc. w porównaniu do 1958 r. Największe nasilenie robót budowlanych planuje się na rok 1963. Wyraża się ono wzrostem planu w siłach własnych o 51,2 proc. a w generalnym wykonawstwie w 62,7 proc.

Aby wykonać tak poważne zadania, przy obecnym stanie załogi i nieznacznym tylko wzroście funduszu płac, należy w większym niż dotychczas stopniu stosować nowoczesne osiągnięcia z zakresu postępu technicznego. Dalsze uprzemysłowienie, polepszenie jakości i obniżenie kosztów budownictwa zależy jednak w dużej mierze od pracy Biur Projektowych, od ich rozwiązań technicznych, jakie budowniczowie otrzymują do wykonania. Dotychczasowy przebieg wykonawstwa uwidacznia jednak szereg nieprawidłowości w zakresie rozwiązań projektowych, które ujemnie wpływają na ekonomikę i terminowość robót, względnie całej inwestycji. Pomimo tych niedociągnięć, kierownictwo przedsiębiorstwa wraz z załogą dokłada wielu starań idących w kierunku obniżenia kosztów budowy, przez wprowadzenie postępu technicznego i racjonalizacji. Świadczyć o tym może chociażby usprawnienie transportu, dokonane we własnym zakresie, polegające na wyeliminowaniu worków papierowych i przewożeniu cementu luzem, dzięki czemu zaoszczędzono w ubiegłym roku 780 tys. zł.

Wartościowego usprawnienia dokonano także na budowie cementowni „Nowa Huta", na której zmontowano 8 silosów żelbetowych z prefabrykowanych elementów odcinkowych, wykonanych na miejscu i sprężanych nawijarką. Osiągnięte tu oszczędności na materiale budowlanym sięgają kwoty 777 tys. zł. 532 tys. złotych uzyskano również dzięki przesunięciu na nowe miejsce odcinka estakady zasobników rudy o wadze 1 tys. ton, zamiast jego burzenia. Przykłady te świadczą, że załoga PPB docenia zagadnienia postępu technicznego i w dalszym ciągu dołoży starań, aby w przyszłości wyniki jej były jeszcze większe.

Drugim mówcą zabierającym głos w pierwszym dniu obrad konferencji był dyrektor Departamentu Techniki MB i PMB mgr inż. Andrzejewski, który skoncentrował swoją uwagę na ważnym zagadnieniu, jakim jest sprawa racjonalnej gospodarki materiałami budowlanymi.

Po referatach wywiązała się ożywiona dyskusja, w której poruszono wiele istotnych zagadnień i problemów, od których właściwego rozwiązania zależy wzrost wydajności pracy i wykonanie zadań nałożonych na budowniczych kombinatu. O wnioskach i wytycznych opracowanych na podstawie wypowiedzi dyskutantów i pracy komisji problemowych oraz uchwał konferencji, dotyczących rozwoju postępu technicznego w PPB Huty im. Lenina napiszemy w następnym numerze naszej gazety.

dz

Aglomerownia nie musi być zapylona

Aglomerownię z reguły, uważa się w hutnictwie za najbardziej trudny Wydział pod względem zdrowotnym. Znajduje to uzasadnienie w procesie technologicznym tego Wydziału, bowiem spiekaniu rud towarzyszy duże zapylenie. Od dawna czynione są wysiłki, aby ograniczyć stopień zapylenia, które nie tylko szkodliwe jest dla zdrowia załogi, ale także ujemnie wpływa na konserwację i trwałość znajdujących się tu urządzeń. Z tym większą przyjemnością dowiadujemy się, że w Aglomerowni HiL osiągnięto znaczny postęp w kierunku ograniczenia zapylenia.

Przybywający tu z innych polskich i nie tylko polskich aglomerowni pracownicy, wyrażają się z pełnym uznaniem o rezultatach, osiągniętych przez załogę na tym odcinku. Ta pochlebna, w pełni zasłużona opinia, skłoniła nas do rozmowy z kierownikiem Wydziału Aglomerowni HiL, inż. **Bolesławem Mitką.**

— Co złożyło się na osiągnięcie takich rezultatów, jakie przedsięwzięcia podjęliście na tym odcinku?

— Podstawowymi czynnikami, wpływającymi na zmniejszenie zapylenia i na uzyskanie u nas znacznej poprawy są: prawidłowe prowadzenie procesu spiekania, hermetyczna obudowa urządzeń transportujących miałkie tworzywa, zraszanie tworzyw na przesypach transporterów i właściwa eksploatacja i konserwacja urządzeń odpylających.

— Czy wprowadzono u was jakieś urządzenia nie stosowane w innych podobnych wydziałach?

— Najgorszym odcinkiem, na jakim mieliśmy największe trudności, było pomieszczenie sortowania aglomeratu. Początkowe urządzenia sprzyjały dużemu zapyleniu i nie było praktycznej możliwości ich uszczelnienia. Zastosowanie podajnika płytkowego zmniejszyło w dużym procencie stan zapylenia na skutek możliwości shermetyzowania tego urządzenia, oraz zainstalowania dodatkowej wentylacji wyciągowej.

Trudności w opanowaniu pyłu przy przemiale kamienia wapiennego zostały pokonane przez zastosowanie filtrów workowych.

— Kto przyczynił się najbardziej do rozwiązania tego zagadnienia?

— Nad rozwiązaniem tego problemu pracują wszyscy, gdyż sprawa wentylacji jest stawiana przez dozór techniczny na równi z produkcją. Należy tutaj podkreślić ofiarną pracę brygady wentylacyjnej tow. **Stanisława Ołdaka**, oraz brygady branżowej mistrza **Lacha** i inż. **Ozaista.**

— Czy wyniki osiągnięte do tej pory są wystarczające?

— Jak wspomniałem na początku, nastąpiła znaczna poprawa na odcinku zapylenia. Jednak ambicją naszą jest jak największe jego zmniejszenie. Celem stworzenia dla załogi jak najlepszych warunków pracy, w najbliższej przyszłości zostaną obudowane taśmy aglomeracyjne, celem uchwycenia pyłu, wydostającego się na zewnątrz. Zostaną przekonstruowane zamknięcia dwusektorowe oraz planujemy dodatkową hermetyzację urządzeń.

Rozmawiał

F. KOWALSKI

Dla uczczenia pamięci inż. M. P. Demakowa

Przewodniczący Prezydium Rady Narodowej miasta Krakowa otrzymał list z miasta Żdanow w Związku Radzieckim, od kandydata nauk technicznych **Anny Demakowej** — wdowy po inż. M. P. Demakowie. List ten przytaczamy we fragmentach.

„Zawiadamiam Was, że otrzymałam medal „Budowniczy Nowej Huty", pośmiertnie przyznany mojemu mężowi Michałowi Piotrowiczowi Demakowowi. W imieniu rodziny M. P. Demakowa: moim — jego żony i naszych trzech córek — Iriny, Swietlany i Nataszy przesyłam Wam gorące podziękowanie za pamięć o naszym drogi mężu i ojcu. Jesteśmy wdzięczne za uwiecznienie pamięci M. P. Demakowa przez nazwanie jednej z ulic Nowej Huty jego imieniem."

Ci spośród naszych Czytelników, którzy pracowali przy budowie kombinatu w latach 1952—53 pamiętają zapewne dobrze nazwisko inż. Michała Piotrowicza Demakowa. Był on konsultantem ówczesnego Zjednoczenia Przemysłowego Budowy Huty im. Lenina. Od pierwszych dni pobytu w kombinacie poświęcał wiele wysiłku sprawie poprawy organizacji budowy, dzieląc się z młodą kadrą budowniczych swą rozległą wiedzą teoretyczną i długoletnim doświadczeniem praktycznym. Z jego inicjatywy przybyła do kombinatu ekipa Instytutu Organizacji Budownictwa z Warszawy, zapoczątkowując w ten sposób stałą współpracę załóg budowlanych z naukowcami.

Zginął śmiercią tragiczną w katastrofie samochodowej w dniu 23 lutego 1953 r. Dla uczczenia jego pamięci w ścianę budynku Odlewni Żeliwa wmurowano tablicę pamiątkową.

Jak wywiązujemy się z PLAN?

TABELA WYKONANIA ZADAŃ PRODUKCYJNYCH PRZEZ PODSTAWOWE WYDZIAŁY HUTY DO 6 BM. WŁĄCZNIE

	% planu
ZMO w produkcji dolomitu	152
Stalownia	112
Aglomerownia	104
ZMO w wyr. szamotowych	102
Siłownia	101
Walcownia Zimna Blach	100
Wielkie Piece	100
ZK w prod. koksu og.	99
ZK w prod. koksu wp.	98
Zakład Wap. Czatkowice	95
ZMO w prod. wapna	93
Walcownia Zgniatacz	72
Walcownia Gorąca Blach	60

Walcownia Gorąca Blach, znajdująca się najniżej w dzisiejszej tabeli, nie wykonała planu wskutek postoju wielkiego pieca nr 3 w niedzielę (spowodowało to brak gazu i w rezultacie postój Walcowni, trwający 16 godzin). Brak materiału surowego pociągnął za sobą niewykonanie planu produkcji gotowej.

Załamanie się planu produkcji wyrobów zasadowych ZMO jest chwilowe. Wpłynął na to brak miejsca w magazynie i nieotrzymanie wagonów do odwiezienia gotowej produkcji. Walcownia-Zgniatacz również odczuła dotkliwie brak gazu, co spowodowało poważne przedłużenie czasu grzania wlewków, 5 bm. wydział przechodził nieplanowy remont zgniatacza, trwający 8 godzin. W sumie złożyło się to wszystko na powstanie poważnych niedoborów produkcji i 72 proc. planu.

jd.

DLA SWOJEJ HUTY

O wykonaniu z nadwyżką zobowiązania, podjętego na cześć 1 Maja i X-lecia huty zameldowała już załoga ZMO. Jej czynem miało być dostarczenie ponad plan marcowy 250 ton cennych wyrobów chromomagnezytowych i wyprodukowanie do końca roku 5 tys. ton zupełnie nowych i nieznanych dotąd w hutnictwie wyrobów ogniotrwałych peryklazowo-spinelowych. Pierwsze z tych zobowiązań zostało już wykonane, a nawet poważnie przekroczone. Zamiast 250 ton kształtek chromomagnezytowych, wyprodukowano dodatkowo w marcu ponad 315 ton, o wartości przekraczającej 1,6 mln złotych.

Na tym nie koniec. Oprócz wyrobów chromomagnezytowych, załoga dostarczyła dla huty jeszcze 530 ton wyrobów szamotowych ponad plan, oraz znacznych ilości dolomitu i wapna. W drugim etapie realizacji zobowiązań leży owa nowa produkcja, która być może wysunie hutę na pierwsze miejsce w kraju także w produkcji najcenniejszych wyrobów ogniotrwałych. 5 tysięcy ton, to ilość niemała, a więc zobowiązanie naprawdę ambitne i trudne do wykonania. W tej chwili technolodzy ZMO prowadzą intensywne doświadczenia i badania, przygotowując się do podjęcia nowej produkcji.

Kiedy otrzymają stalownicy materiał peryklazowo-spinelowy do wymurówki pieców, trudno jeszcze o tym mówić. W każdym razie inżynierowie i wszyscy pracownicy ZMO dołożą starań, aby także to zobowiązanie wykonać przed terminem i z nadwyżką.

jd

Ponad 40 mln. zł. wynosi wartość ponadplanowej produkcji huty w I kwartale

Doświadczenie uczy, że początek, start do realizacji zadań niejednokrotnie decyduje o powodzeniu. Jak wystartowaliśmy, mówiąc językiem sportowym, tego roku? Zacznijmy od krótkiej analizy wykonania planu marca. Plan produkcji towarowej według cen zbytu został wykonany w 103.7 proc., a plan produkcji globalnej według cen porównywalnych w 100.2 proc. Biorąc pod uwagę napięcie zadań i okres przedwiośnia zawsze bardzo trudny dla hutnictwa — sukces jest więc niewątpliwy.

Szereg podstawowych wydziałów huty przekroczył swoje plany, dając dodatkową produkcję wielu cennych produktów. Załoga Aglomerowni dostarczyła ponad plan ok. 10 tys. ton spieku, wielkopiecownicy ok. 1.300 ton surówki, a załoga Walcowni Gorącej Blach ok. 1.200 ton blachy. Nadwyżkę dała także załoga Zakładu Koksochemicznego, która wyprodukowała ok. 2 tys. ton koksu ponad plan i załoga ZMO, o której zrealizowanych zobowiązaniach piszemy oddzielnie.

Nie obeszło się niestety także bez cieniów. Największym niepowodzeniem i najbardziej brzemiennym w skutki jest niewykonanie planu przez załogę Walcowni Zgniatacz (94 proc.) co kosztowało hutę niedobór ok. 6 tys. ton kęsisk. Na szczęście załamanie planu Zgniatacza nie pociągnęło za sobą niewykonania planu obu walcowni blach (małego niedoboru blach zimnowalcowanych nie bierzemy pod uwagę). Wszystkie inne wydziały pracowały w marcu dobrze i z powodzeniem wyrównały zaległości Zgniatacza.

Oto jak ukształtowała się tabela:

wapno wyroby	111.6 %	planu
szamotowe	109.6 „	„
dolomit wyroby	109.6 „	„
zasadowe energia	106.2 „	„
elektryczna	105.8 „	„
aglomerat	105.4 „	„
stal elektr. blachy walc.	102.2 „	„
na gorąco	101.8 „	„
surówka	101.4 „	„
koks ogółem stal martenowska	101.1 „	„
kamień wapienny blachy walc.	100.5 „	„
na zimno	100.2 „	„
kęsiska	99.1 „	„
	94.0 „	„

Kierownictwo Walcowni Zgniatacz w następujący sposób uzasadnia niewykonanie planu, co wprawdzie nie „skrupiło" się na naszych walcowniach blach, ale wpłynęło na niewykonanie planowych dostaw międzyhutniczych: niski uzysk Zgniatacza (78.3 proc. wobec planowanego 82 proc.) wynika z braku wsadu odpowiedniej jakości, przedłużenia remontu pieca wgłębnego nr 6 o 5 dni, wymiany awaryjnej walców oraz okresowego odcięcia dopływu gazu, co spowodowało postój Zgniatacza trwający w sumie 18 godzin. A więc przyczyny obiektywne, niezależne od kierownictwa i załogi, ale czy tylko one zadecydowały? O słabej pracy nic się nie mówi, a można by i trzeba chyba mówić...

Plan produkcji towarowej według cen zbytu wykonała huta w I kwartale w 104.2 proc., a plan produkcji globalnej według cen porównywalnych w 99.7 proc. Ponadplanowa wartość produkcji towarowej huty wyniosła około 40 mln złotych. Najlepsze rezultaty uzyskała załoga ZK, która wyprodukowała dodatkowo ok. 5 tys. ton koksu, załoga Walcowni Gorącej Blach, która dostarczyła dodatkowo 2.200 ton blach i załoga Siłowni, która wyprodukowała dodatkowo ok. 7 mln kWh energii elektrycznej.

Poniżej planu znalazły się załogi Stalowni i Walcowni Zgniatacz. Stalownikom brak 4.7 tys. ton produkcji, a walcownikom ze Zgniatacza ok. 6 tys. ton kęsik. Na załamanie się planu stali wpłynął przede wszystkim trwający tydzień awaryjny postój martena nr 7 i przedłużenie remontu pieca nr 8 o 1.5 dnia. W marcu sytuacja Stalowni uległa dużej poprawie, może w kwietniu wyjaśni się zupełnie.

Oto tabela wykonania zadań kwartalnych:

wyroby szamotowe	108.4 %	planu
wapno palone	107.8 „	„
energia elektr.	106.2 „	„
wyroby zasadowe	105.7 „	„
stal elektr.	104.6 „	„
blachy walc. na gorąco	101.1 „	„
koks ogółem	100.9 „	„
kamień wapienny	100.6 „	„
surówka	100.5 „	„
dolomit	100.4 „	„
blachy walc. na zimno	100.1 „	„
aglomerat	99.9 „	„
stal martenowska	98.0 „	„
kęsiska	93.7 „	„

jd

Dla każdego coś dobrego

Jak zwykle, przed świętami, zasięgnęliśmy informacji w dyrekcjach MHD oraz w przetwórni mięsa w Krzesławicach odnośnie zaopatrzenia naszych sklepów.

Nie będziemy uskarżać się na brak wędlin i mięsa. Krzesławicka przetwórnia dostarczy na rynek 35 ton wędlin I gatunku, jak: szynka, baleron, polędwica, kabanos, kiełbasy suche — krakowska i salami. Ponadto otrzymamy 100 ton wędlin tańszych i duże ilości mięsa. Wszyscy więc bez trudu powinni zaopatrzyć się w te smaczne artykuły.

Dział cukierniczy w Delikatesach.

Zamówiono także wystarczającą masę towarów nabiałowych, jak masło, jaja, sery, mleko i śmietana, nie braknie również cukru i mąki, sprzedawanej zawsze w dużych ilościach do pieczenia ciast. Pomyślano o niezbędnych dla gospodyń dodatkach. Sklepy zaopatrzone są w dostatecznym stopniu w rodzynki, migdały, olejki do ciast, nadejdą też figi i cytryny włoskie, tych ostatnich trochę za mało, ale to już wina dystrybucji. W innych rejonach kraju tych poszukiwanych owoców jest pod dostatkiem, dlaczego więc nie rozdziela się ich równomiernie?

Dział nabiałowy Delikatesów.

Wprowadzono już do sprzedaży nowy transport śledzi i konserw rybnych oraz mięsnych. Samych konserw rybnych (w pomidorach i w oliwie) zamówiono około 5 tys. puszek poza rozdzielnikiem. Z konserw mięsnych pod dostatkiem będzie wołowiny, wieprzowiny, odczuwać będziemy jednak, jak co roku, brak szynki konserwowej.

Z artykułów importowanych sprowadzono na okres przedświąteczny sardynki, jugosłowiańskie korki w oliwie, różnego rodzaju soki, kompoty i dżemy, duże ilości kawy i herbaty.

Nie będzie kłopotów z nabyciem pieczywa cukierniczego, tradycyjnych baranków, kurcząt ek i słodyczy, za wyjątkiem galanterii czekoladowej, której w dalszym ciągu MHD nie otrzymuje w zamawianych ilościach. Aby pokryć niedobór niektórych towarów, zakupiono w Polskiej Kasie Opieki eksportową czekoladę wedlowską i kilka gatunków dobrych wódek.

*

O wiele gorzej wygląda sytuacja w sklepach przemysłowych. Mimo dużej masy towarowej, struktura podaży nie jest zupełnie przystosowana do struktury popytu. Nowa Huta otrzymuje wprost śmieszne ilości płaszczy popelinowych, ładnego obuwia damskiego z importu, kontkaniny austriackie, wełnopodobne, obecnie bardzo tanie — po 145 zł za metr. Nie ma jednak wszystkich artykułów, najbardziej poszukiwanych, choć dyrekcja MHD czyni usilne starania u producentów. Sytuację poprawi nieco zakup potrzebnych towarów w spółdzielczości, ale to wszystko nie pokryje olbrzymiego zapotrzebowania.

BS

fekcji i bielizny. Ostatnia obniżka cen przyczyniła się do ożywienia rynku, ale w dalszym ciągu asortyment towarów nie jest odpowiedni.

W tej chwili największym powodzeniem cieszą się materiały tzw. zerówki zagraniczne, w które nasze sklepy są bogato zaopatrzone. Są to

Wycieczki dla hutników

Jak już informowaliśmy — plan tegorocznych wycieczek przygotowywanych dla załogi huty przez Radę Zakładową przedstawia się bardzo atrakcyjnie. Można będzie zwiedzić najpiękniejsze rejony turystyczne kraju i to za opłatą naprawdę skromną, w granicach 100—220 zł.

Pierwsza wycieczka pociągiem do **Warszawy** organizowana jest 26 bm. (powrót 29 bm.) dla 450 osób. Cały pociąg turystyczny „Orbisu" zarezerwowany będzie przez Hutę im. Lenina. Koszt udziału w tej wycieczce wynosi 250 zł (pełnopłatny) przy czym pracownicy huty, członkowie Związku Zawodowego płacą 125 zł, a połowę dopłaca Rada). W programie wycieczki: zwiedzanie autokarem stolicy, Pałacu Kultury i Nauki itd.

Kolejna wycieczka wyjedzie 17 maja do Gdyni. Powrót 20. V. Podobnie jak poprzednia liczyć będzie 450 uczestników. Koszt — 360 zł, dla pracowników huty, członków związku — 180 zł. W programie: zwiedzanie Trójmiasta, zwiedzanie portu gdyńskiego statkiem, przejazd statkiem na trasie Gdynia—Gdańsk, wstęp na molo w Sopocie i udział w koncercie w parku w Oliwie. Zwiedzanie Gdyni, Trójmiasta i portu, przejażdżkę statkiem, a ponadto „wypad" do **Malborka** przewiduje następna wycieczka, również organizowana dla 450 osób w dniu 30 maja. Powrót — 3. VI. Uczestnicy mają dodatkowo zagwarantowane: obiad i nocleg w Malborku. Koszt tej wycieczki wynosi 415 zł, dla członków zw. zaw. — 210 zł.

Niezwykle atrakcyjnie zapowiada się wycieczka organizowana podobnie jak co roku na rozpoczęcie Międzynarodowych Targów Poznańskich do **Poznania.** Miejsc: 450. Wyjazd: w sobotę 11. VI. o godz. 22.15, powrót do Krakowa — 14. VI. o godz. 6.03. Koszt — 440 zł i ulgowy 220 zł.

Udział w powyższych wycieczkach można zgłaszać w Radach Oddziałowych względnie w Radzie Zakładowej Kombinatu u tow. Wiśniewskiego (nr telefonu 42-17)

jd

W pogodny dzień

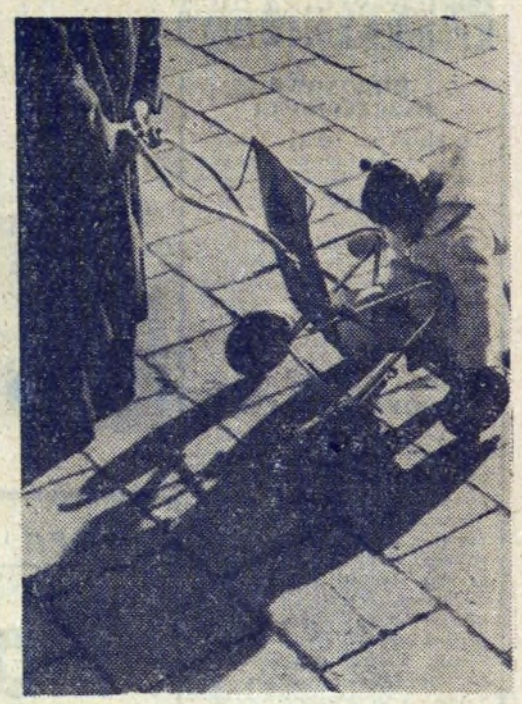

Ciepłe promienie słońca zwabiły na ulice i skwery chmary dzieciaków, spragnionych pięknej pogody. Nowa Huta zaroiła się od małych mieszkańców, zapełniających ciche zazwyczaj ulice gwarem i śmiechem.

„Sanato" znowu czynne

Od 1 do 15 kwietnia Dom Wypoczynkowy HiL „Sanato" w Żegiestowie Zdroju przechodzi remont, przygotowując się w ten sposób do sezonu wiosennego i letniego. 15 rozpoczynają się wczasy, ale tylko wczasy w y p o c z y n k o w e. DW „Sanato" nie będzie bowiem już więcej przyjmował kuracjuszy, którzy przyjeżdżali tu na 3-tygodniowe wczasy lecznicze.

15 bm. wprowadzone zostają nowe, wyższe od dotychczasowych, opłaty wczasowe. Ustalone one zostały ostatecznie w następującej wysokości: przy zarobku miesięcznym do 1.800 zł — 280 zł (za 14-dniowe wczasy wypoczynkowe). Przy zarobku od 1.801 do 2.500 zł — 320 zł, przy zarobku od 2.501 do 3.500 zł — 360 zł i przy zarobku wynoszącym ponad 3.500 zł — 400 zł.

Wczasy pełnopłatne kosztują 600 zł, a za dzieci do lat 7 płacimy 300 zł i ponad 7 lat — 600 zł. Warto poinformować, że wyróżniającym się pracownikom huty i aktywistom przyznała Rada Zakładowa huty 200 bezpłatnych skierowań wczasowych w formie nagród.

jd

Przywłaszczył sobie pieniądze kolegów

Pracownikowi ZBM **Janowi Sikorze** koledzy powierzyli funkcję kasjera. Na jego ręce wpłacali pieniądze za korzystanie z samochodu przedsiębiorstwa, którym codziennie dojeżdżali do pracy z Proszowickiego. Jan Sikora potraktował tę funkcję jako źródło dodatkowego zarobku. Nie przekazywał przedsiębiorstwu pełnych sum, przywłaszczając sobie co miesiąc kilkaset złotych. Ośmielony faktem, że nikt nie kontrolował dokonywanych przez niego wpłat, któregoś miesiąca w ogóle nie wpłacił pieniędzy przekazanych przez kolegów. Przedsiębiorstwo wstrzymało wówczas dowóz pracowników.

Przy okazji interwencji w sprawie przywrócenia dawnego sposobu komunikacji z zakładem okazało się, że pieniądze utknęły w kieszeni nieuczciwego kasjera. Jak wykazało śledztwo, przywłaszczył on sobie w ten sposób 5 tys. złotych. Jan Sikora skazany został przez Sąd Powiatowy w Nowej Hucie na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na trzy lata i grzywnę w wys. 1000 zł.

Na wokandzie sądowej

Konto nr. 107-9-86 — w PKO już otwarte

(Dokończenie ze str. 1)

dy oraz organizacji czynu społecznego. Sekcje te natychmiast przystąpiły do pracy. Wszyscy obecni na konferencji przedstawiciele instytucji i przedsiębiorstw zobowiązali się udzielić maksymalnej pomocy przy budowie kolejki w formie dotacji pieniężnych i zobowiązań przepracowania pewnej liczby godzin. Jak już wiadomo, załoga kolejarzy huty przepracuje ponad 6 tys. godzin przy budowie i przy remoncie taboru, uczniowie Technikum Budowlanego pracować będą przy wznoszeniu budynków stacyjnych, inżynierowie „Geoprojektu" wytyczą trasę i przygotują dokumentację. Napływają ciągle dalsze zobowiązania.

DO BUDOWY WŁĄCZAJĄ SIĘ SZKOŁY

We wszystkich nowohuckich szkołach podstawowych dzieci od klas 1 do 7 rysują i malują kolejkę, biorąc udział w wielkim konkursie pt. „Jak wyobrażam sobie kolejkę dziecięcą". Mamy nadzieję, że prace, z których najlepsze będą nagrodzone, pomogą organizatorom do zaprojektowania i wymalowania całego taboru w myśl życzeń dzieciaków. Napływają do redakcji zgłoszenia prac spoza szkół nowohuckich, przyjmujemy i takie!

Widząc entuzjazm młodzieży szkolnej postanowiły przyjść z pomocą także Komitety Rodzicielskie szkół. Jako pierwszy wystąpił Komitet Rodzicielski szkoły nr 88 na Osiedlu B-32 wpłacając na budowę kolejki kwotę 500 zł. Komitet Rodzicielski tej szkoły wezwał do pójścia w swoje ślady Komitet XV Liceum w Nowej Hucie i do zapoczątkowania w ten sposób łańcucha wpłat, który obejmie wszystkie szkoły w Nowej Hucie. Mamy nadzieję, że apel zostanie szeroko podjęty.

Dzieci z klasy 3 d i z klasy 5 a szkoły nr 88 postanowiły napisać list do Ministra Kolei z prośbą o bezpłatne przekazanie wagoników dla nowohuckiej młodzieży. Pięknie wystylizowany list jest już gotowy, będziemy czekać teraz z niecierpliwością na odpowiedź z Warszawy.

GDZIE MOŻNA WPŁACAĆ UDZIAŁY

Komitet Budowy Kolejki Dziecięcej w Nowej Hucie otworzył już swoje konto w II Oddziale Miejskim PKO w Nowej Hucie **nr 107-9-86.** Zapamiętajcie te cyfry, na konto to bowiem można wpłacać już udziały w wysokości po 10 zł, albo więcej. Kwity wpłat prosimy zachować, gdyż na ich podstawie będą wydawane legitymacje udziałowców, uprawniające do nabywania zniżkowych biletów na kolejkę. Jednym z pierwszych udziałowców kolejki została córka tow. Dałkowskiego, licząca niespełna... 2 tygodnie

A więc jeśli i Ty chcesz przyczynić się do budowy kolejki i być jej udziałowcem, wpłać na konto PKO 10 zł. Pomyśl także wraz z kolegami z klasy i z drużyny harcerskiej co jeszcze możecie więcej zrobić. (jd)

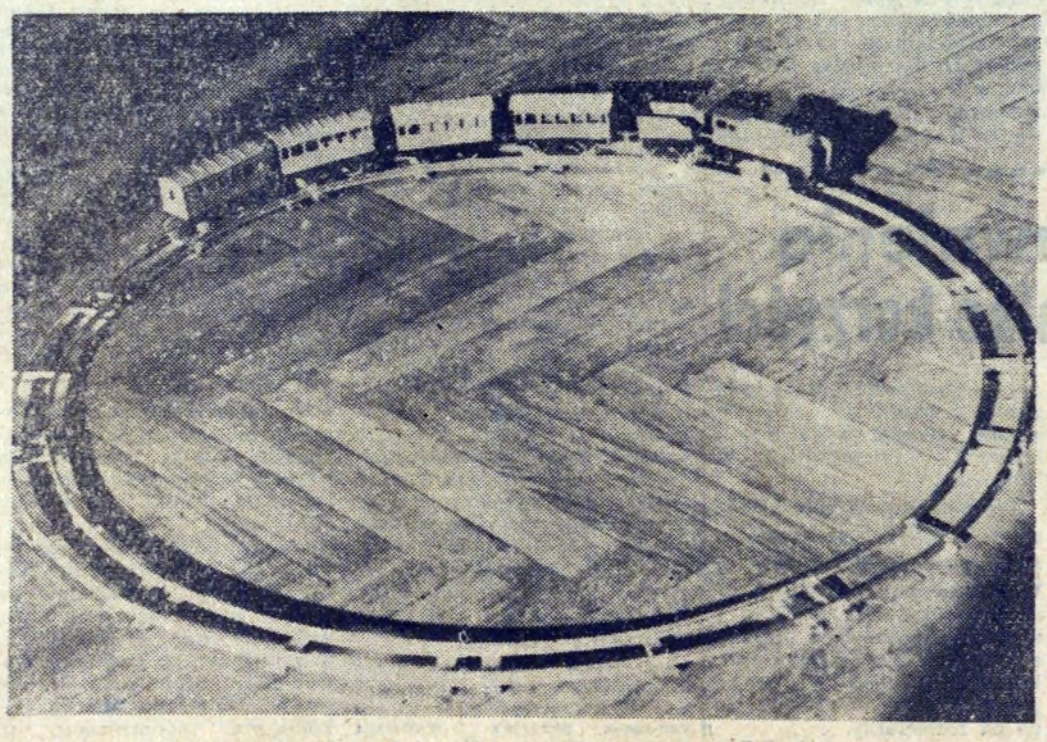

Wagoniki kolejki, która kursować będzie w Dniu Hutnika na Zalewie jako model przyszłej inwestycji.

Wysokie opłaty *za naiwność*

Dla ludzi poszukujących mieszkań Nowa Huta zdaje się być ziemią obiecaną. Na tej zasadzie stała się ona również ziemią obiecaną dla oszustów, którzy — nawet bez uciekania się do finezyjnych wybiegów — żerują na naiwności niektórych ludzi. Na ogół występują oni w roli tzw. „pleców" (wysoko opłacanych) u władz przydzielających mieszkania.

Znacznie łatwiej natomiast zwabić klienta, gdy się ma konkretny argument — mieszkanie do wynajęcia. Na taki nieobliczalnie naiwny sposób zdobycia pieniędzy wpadł **Stefan Wilk** właściciel 4-pokojowego mieszkania na osiedlu A—Z bl. 5a/12. Państwo Wilkowie wraz z czworgiem dzieci zajmowali dwa pokoje, dwa pozostałe odnajmowali sublokatorom. A że amatorów na sublokatorskie mieszkanie było wielu, S. Wilk wszystkich załatwiał pozytywnie, przyjmując czynsz z góry. Wysokość „czynszu" ustalał stosownie do aktualnych możliwości swych klientów. W ten sposób ten sam pokój — nota bene już zajęty — wynajął jednocześnie 4 osobom, inkasując ok. 9 tys. zł w formie „czynszu z góry".

Gdy sublokatorzy nalegali z przeprowadzką stosował metodę uników i grania na zwłokę. Cierpliwość oszukanych sublokatorów rzecz jasna w końcu się wyczerpała. Sprawa znalazła się w Prokuraturze, Stefan Wilk wyrokiem Sądu Powiatowego w Nowej Hucie skazany został na 2 lata więzienia.

Kronika-KOMBINATU

MILIONOWE OSZCZĘDNOŚCI

● Blisko 100 mln zł oszczędności rocznie przyniesie realizacja planu zamierzeń postępu technicznego, w którym ujęto 274 usprawnienia, dotyczące w większości mechanizacji i automatyzacji produkcji w naszej hucie. Na realizację tych wartościowych usprawnień przeznaczono w br. ponad 34 mln. złotych.

NOWA WYTWÓRNIA WODY GAZOWANEJ

● Ambitne zadanie postawiło przed sobą kierownictwo Oddziału Zaopatrzenia Robotniczego, planując budowę nowoczesnej wytwórni wody gazowanej. Nowy obiekt zlokalizowany w okolicach Ruszczy składać się będzie z budynku wytwórni, chłodni i magazynów o łącznej kubaturze 7,5 tysiąca metrów kwadratowych. Koszty budowy obliczone na 6,5 mln złotych zostaną pokryte z wygospodarowanego przez OZR zysku w latach ubiegłych. W minionym roku zysk wyniósł 2.300 tys. złotych.

SZKOŁA MISTRZÓW

● W bieżącym roku w naszej hucie zostanie zorganizowana 3-letnia Szkoła Mistrzów, celem której jest umożliwienie robotnikom posiadającym długoletnią praktykę zawodową otrzymanie dyplomu mistrza przemysłowego. Dyplom ten jest równoznaczny z uzyskaniem średniego wykształcenia zawodowego w rozumieniu przepisów odnoszących się do ustalania kwalifikacji zawodowych i stanowi podstawę do przyznania II stopnia kwalifikacyjnego robotników w przemyśle.

Do szkoły tej przyjmowani będą na podstawie egzaminu wstępnego pracownicy, którzy ukończyli Zasadniczą Szkołę Zawodową odpowiedniego kierunku lub szkołę równorzędną i posiadający co najmniej 5-cio letnią praktykę zawodową. W wyjątkowych wypadkach będą przyjmowani do Szkoły Mistrzów pracownicy nie posiadający ukończonej Zasadniczej Szkoły Zawodowej, o ile ukończyli szkołę podstawową i mają co najmniej 8-mio letnią praktykę w zawodzie.

Co usprawniliśmy?

W WYDZIALE WIELKICH PIECÓW

W celu zwiększenia produkcji żużla granulowanego należy wprowadzić trzecią zmianę.

Decyzja kierownictwa w tej sprawie dotarła do inżyniera Władysława Dejewskiego i Władysława Kotuły, pracowników Wielkich Pieców, którzy od dawna interesowali się produkcją nowego oddziału, szukając możliwości usprawnienia urządzeń i podniesienia wydajności pracy. Wiele wieczorów spędzili razem nad schematami poszczególnych maszyn i aparatury, aż wreszcie wpadli na pomysł dokonania zmian systemu sterowania urządzeniami do granulacji żużla. Po wielu żmudnych próbach, unowocześnioną aparatura zdalnie sterująca, zdała egzamin na piątkę. 7 ludzi sprawujących nadzór nad czynnościami zsuwania żużla, puszczania i dozowania wody zastąpiły automaty. Dzięki tej cennej innowacji przez zmniejszenie obsługi i obsadzenie stanowisk III zmiany własnymi pracownikami, a co za tym idzie, zwiększenie produkcji, uzyska się rocznie 2.252 tys. złotych oszczędności.

W ZAKŁADZIE MATERIAŁÓW OGNIOTRWAŁYCH

Do cennych wniosków racjonalizatorskich, mających na celu usprawnienie pracy w ZO, należy pomysł Władysława Brączka dotyczący udoskonalenia masy plastycznej używanej do reperacji sklepień pieców okresowych, która znacznie przedłuża okres ich eksploatacji. Według pobieżnych obliczeń innowacja ta przyniesie ponad 36 tys. złotych oszczędności.

Wartościowy jest również udoskonalony przez Kazimierza Dulę przyrząd do szlifowania zbieżności płytek czołowych, służących do formowania wyrobów szamotowych i zasadowych, który przyczynił się do skrócenia czasu, potrzebnego na ich wykonanie, dając oszczędności rzędu 31 tys. złotych.

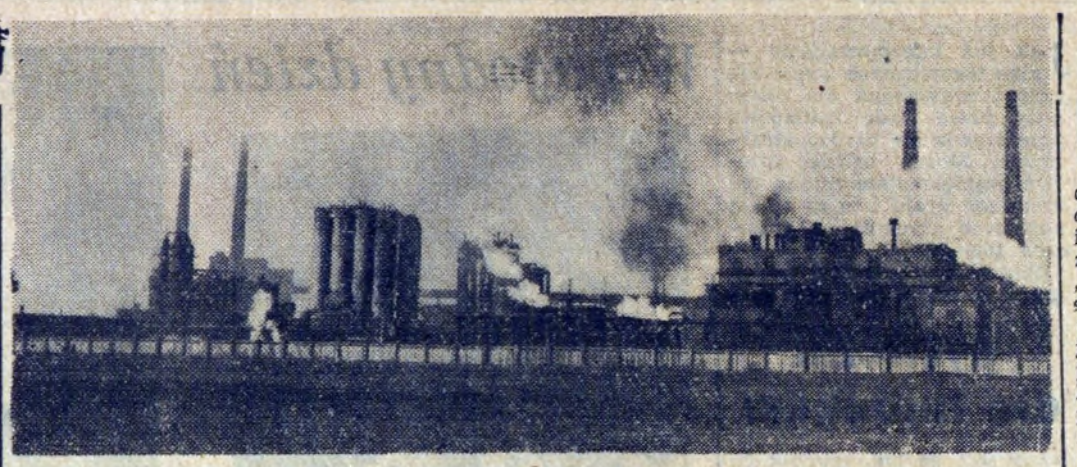

Ogólny widok kombinatu.

Sprawy do załatwienia

Sprawa jest naprawdę bardzo poważna. Przekonuje nas o tym chociażby interwencja inż. **STANISŁAWA STRAMY** z W-1, który bezskutecznie „dobija" się od dłuższego czasu załatwienia wielu pomysłów racjonalizatorskich. Dodajmy jeszcze, że są to wszystko pomysły bardzo cenne, od wielu miesięcy zastosowane w produkcji i przynoszące ogromne oszczędności.

10 września ub. roku złożony został wniosek pracowników Wydziału Cieplnego w sprawie usprawnienia pracy cieplnej suszarni głębnej, czterokomorowej. Dotąd nie ma żadnej decyzji ani odpowiedzi. Czy nie za długo trwa załatwianie tej i dalszych jeszcze spraw?

Przeszło rok minął od złożonego w dniu 31. I. 1959 r. wniosku produkowania przez Odlewnię Żeliwa, modyfikowanego żeliwa, odznaczającego się dużo lepszymi właściwościami od zwykłego. I w tej sprawie panuje głębokie milczenie.

Jeszcze dłuższą historię ma za sobą wniosek w sprawie zastosowania tzw. form półtrwałych. Złożono go bowiem w komórce postępu technicznego 23 października 1958 roku, do dziś bezskutecznie oczekując załatwienia. Wniosek leży podobno nie w biurku rodzimej komórki huty, ale w Zjednoczeniu, cóż to jednak za różnica dla zainteresowanych? Ktoś powinien zająć się tym nareszcie i doprowadzić do załatwienia sprawy.

Bardzo wartościową inicjatywę wykazała załoga Odlewni, która wprowadziła nową metodę wykonywania rdzeni utwardzonych za pomocą CO_2. Właśnie minął rok od złożenia odpowiedniego wniosku w tej sprawie, co nie przeszkadza, żeby zaginął po nim wszelki słuch. Racjonalizatorzy czekają rozpatrzenia ich wniosków przez odpowiednią komórkę huty i na ostateczną autorytatywną decyzję: wniosek przyjęty ,albo nie przyjęty. Jeśli nie, chcielibyśmy wiedzieć co zmienić i ulepszyć, żeby w pełni zdawał egzamin, przynosił hucie oszczędności, a racjonalizatorowi dał należne mu wynagrodzenie autorskie.

Przykładów takich można by przytoczyć dużo więcej nie tylko z Wydziału W-1. Jak informuje nas inż. St. Strama, wszystkie wymienione powyżej wnioski zostały wprowadzone do produkcji i dobrze zdają egzamin. W sumie przynoszą one hucie wielomilionowe oszczędności (po ok. 1,5 mln zł każdy). O wnioskodawcach natomiast, o ludziach, którzy są ich autorami — zapomniano. Nie zrobiono nic, aby dać im jakąś satysfakcję, nie mówiąc już o nagrodzie.

Dlaczego?

j. d.

Przed konferencją partyjno—techniczną

To nie są marginesy

Mieliśmy mówić o konferencji partyjno-technicznej. Potośmy się spotkali. Jednakże temat uciekał, wsiąkał gdzieś po drodze. Zajmowaliśmy się jakby pobocznymi wątkami. Powtórzę: j a k b y. W pewnej chwili zadałem sobie pytanie: czy rzeczywiście to są marginesowe sprawy?

Oczywiście w rozmowie nie brakło także innych ocen. Wydział Walcownia Blach na Gorąco przechodził duże trudności: brak wsadu; nieplanowe postoje związane z remontem I wielkiego pieca (a więc niedostateczna ilość gazu); przedłużył się remont ciągu walcowniczego (mimo tego plan w marcu został wykonany). Jednakże nie o to chodziło, nie o te sprawy. Nad rozmową zaciążyła opinia: właśnie z uwagi na te trudności, tym bardziej potrzebna jest mobilizacja załogi. Temu celowi powinny służyć przygotowania do KPT (konferencji partyjno-technicznej).

JUŻ 136 WNIOSKÓW

Pewne efekty są — to niewątpliwe. W trakcie przygotowań omówiono z załogą plan postępu technicznego. Pracownicy zgłosili 136 wniosków, wśród których ponad 50 proc. stanowią pomysły racjonalizatorskie. Prawdą jest, że KPT mogła się już wcześniej odbyć. Jednakże przygotowaniom powinien przyświecać także inny cel — wychowawczy (z tego względu termin konferencji został przesunięty). Jak należy rozumieć ów wychowawczy aspekt przygotowań?

Na to odpowiadał towarzysz, mój rozmówca: — chcielibyśmy zaszczepić załodze współodpowiedzialność za pracę c a ł e g o wydziału. Czy tego dotąd nie było? Owszem, ale w niedostatecznym stopniu. Ludzie koncentrują się na wykonywaniu własnych obowiązków. A co jest dalej, co sięga szerzej — już ich nie obchodzi. A przecież pracują w zespole. Praca ich łączy się z innymi. Poza tym: walcownik chce uzyskać jak najwięcej blachy. Koszty? taniej czy drożej? — to już nie wszystkich interesuje. A przecież na tym rzecz polega...

Wszelkie rozważania najlepiej ilustrują przykłady. Konkrety najbardziej plastycznie przemawiają do wyobraźni. Oto one:

Nieraz potrzebna jest komuś suwnica. Uzyskuje ją wreszcie. Jednakże z tych czy innych powodów przez dłuższą chwilę nie wykorzystuje otrzymanego urządzenia. Tymczasem zgłasza się po nie inny robotnik, nawet kolega. Powiada: — *oddaj mi. Choć na pięć minut*... Dochodzi do sprzeczki. Trwa ona tyle, ile czasu potrzeba tamtemu na wykorzystanie suwnicy do przeniesienia ciężaru.

Niewątpliwie koleżeńska współpraca zapobiegłaby w wielu wypadkach marnotrawstwu czasu pracy.

A oto inny fakt.

Operator prosi elektryka o sprawdzenie rolek silników samotoku. Elektryk ociąga się lecz w końcu decyduje: — *dajcie światło* (czerwone!)... I powoli bez pośpiechu idzie sprawdzić silnik.

Czyż trzeba dodawać, że produkcja n i e c z e k a? Jeśli nie można uniknąć w pracy przerw, to należy je maksymalnie skracać!

PROBLEM STAWIANY „NA GŁOWIE"

Jest taki. Wśród wielu pracowników Walcowni ugruntowało się przekonanie, że zarządzanie należy do kierownictwa, natomiast załoga „t y l k o pracuje". Jest to niepełna i jednostronna prawda. Praca posuwałaby się znacznie szybciej i sprawniej naprzód, gdyby szerzej pojęta odpowiedzialność za sprawy wydziału i udział we współgospodarowaniu, angażowały jak najwięcej osób. Rozumowanie: mnie interesuje tylko moja funkcja, którą spełniam i nic poza tym, nie sprzyja naturalnej kooperacji działania między ludźmi. Przygotowania do KPT w których angażują się w różny sposób pracownicy, odegrają niewątpliwie dużą rolę w rozszerzaniu kręgu odpowiedzialności za sprawy wydziału w najważniejszej dziś dziedzinie, rozwoju techniki.

Jeszcze niedawno mówiło się w Walcowni o potrzebie pracy z brygadzistami. Obecnie przeprowadza się już z nimi narady, ocenia przygotowania do KPT oraz pracę samych brygad. W pionie utrzymania ruchu postanowiono po każdym remoncie omawiać przygotowania i wkład pracy brygad.

KONKLUZJA OPTYMISTYCZNA

Rozmowa z tow. **Ireneuszem Szparniakiem** sekretarzem KZ partii w Walcowni Blach na Gorąco dotyczyła KPT. A konferencja jak wiadomo, to nie tylko zorganizowanie zebrania, zsumowanie zgłoszonych wniosków czy też dyskusja. Najważniejszy jest okres przygotowawczy a ten, w żadnym wypadku nie może się ograniczać j e d y n i e do samej techniki. Walcownia Gorąca stanowi ważne ogniwo w łańcuchu zakładów spinających naszą hutę w metalurgiczny kombinat. Każdy z zatrudnionych tu robotników czy pracowników jest jak najbardziej zainteresowany, by wydział jego jako c a ł o ś ć i w c a ł o k s z t a ł c i e zadań wywiązał się ze swych planów. Zainteresowanie to ma aspekt moralny i materialny. Dlatego przygotowując się do konferencji trzeba rozstrzygnąć liczne problemy warunkujące rozwój i stosowanie postępu technicznego, począwszy od organizacji pracy a skończywszy na kształtowaniu w załodze poczucia gospodarności, a w każdym pracowniku odpowiedzialności za porządek w pracy nie tylko u siebie, ale i u sąsiada oraz w wydziale.

MNIEJ ANONIMOWOŚCI

Pisząc o Walcowni niespodziewanie pominąć inicjatywy propagandowe rodzące się w okresie przygotowań do KPT.

Od dawna już nie popularyzowano w wydziale przodujących pracowników. Jedyną formą wyróżnienia była premia pieniężna. W rezultacie anonimowość zasłaniała dobrze i źle pracujących. O dobrze pracujących wiedział tylko kierownik lub najbliżsi towarzysze. Obecnie postanowiono wyróżniać najlepszych pracowników umieszczając ich zdjęcia na widocznych miejscach w gablotkach.

Ciekawy pomysł, to umieszczenie w hallu wydziału obok wejścia do szatni tablicy z wyszczególnionymi nazwiskami pracowników oraz złożonymi przez nich wnioskami racjonalizatorskimi. W odpowiednich kratkach zawiadamia się zainteresowanych u kogo znajdują się w danej chwili złożone przez nich wnioski. W ostatniej kratce podaje się wysokość wypłaconych premii pieniężnych za przyjęte usprawnienia. Tablica obrazująca losy pomysłów ułatwia pracownikom orientację i stanowi dużą wygodę informując o poszczególnych fazach załatwiania sprawy.

R. WOLSKI

Te usprawnienia przyniosą realne korzyści

Do punktu informacyjnego konferencji partyjno-technicznej Walcowni Blach na Zimno zgłoszono już przeszło 130 zobowiązań produkcyjnych i wniosków racjonalizatorskich. Większość z nich dotyczy poprawy wskaźników techniczno-ekonomicznych oraz ulepszenia organizacji pracy i procesu walcowania blachy.

Podobnie jak w innych wydziałach przygotowujących się do konferencji dużą uwagę poświęca się tu propagandzie wizualnej. W hali produkcyjnej ukazuje się coraz więcej gablot i błyskawic, których satyra biczuje wiele plag i bolączek występujących w Walcowni.

Do cenniejszych zobowiązań należy zaliczyć wniosek inż. **Stanisława Gądka** i **Janusza Lisickiego** mający na celu usunięcie przyczyn poślizgu i rysowania blachy na zwijarce oraz usprawnienie inż. **Henryka Kubali** dotyczące przeróbki tzw. stołu podnośnego na rozbieralny.

DZ.

Ulotki i gazetki ścienne dobrymi formami propagandy

W drugiej połowie bm. w Pionie Głównego Energetyka odbędzie się konferencja partyjno-techniczna. Naczelnym zadaniem tej konferencji jest walka o obniżkę kosztów własnych wytwarzania — a więc o lepsze, oszczędniejsze zużycie surowców, pełniejsze i bardziej racjonalne wykorzystanie urządzeń produkcyjnych, o wykonanie planu postępu technicznego i likwidację awaryjnych postojów.

Przygotowaniem konferencji kieruje główna komisja organizacyjno-propagandowa, która do operatywnego działania powołała kilka komisji branżowych. Komisje te, po zebraniu odpowiednich materiałów, dotyczących zakresu ich specjalizacji, koncentrując szczególną uwagę na najtrudniejszych odcinkach produkcji, tzw. wąskich gardłach, opracowały swoje propozycje zmierzające do uzyskania większych efektów ekonomiczno-finansowych. Z ogólną problematyką konferencji i propozycjami komisji branżowych zapoznano następnie załogę, która miała rozwiązać wysunięte problemy, by w efekcie końcowym osiągnąć obniżkę kosztów własnych produkcji.

Szczególnie ożywioną akcję propagandową wokół przygotowań do konferencji prowadzi organizacja partyjna Wydziału Wodnego, Wydziału Sieci i Podstacji i Siłowni. Najbardziej udanymi formami propagandy okazało się redagowanie ulotek i gazetek ściennych. W zależności od sytuacji odwoływano się do załogi poprzez redagowanie błyskawic, zwracając jej uwagę na najważniejsze odcinki pracy.

Dużą pomocą w skonkretyzowaniu kierunków, form i treści propagandowej są opinie załogi, uzyskane za pomocą ankiety przeprowadzonej w Pionie Głównego Energetyka. Ankieta ta obejmowała kilkanaście pytań z różnych dziedzin — ekonomicznej, politycznej i wewnątrzpartyjnej, ściśle powiązanych z przygotowaniami do konferencji partyjno-technicznej.

O zainteresowaniu załogi konferencją najlepiej może świadczyć masowe podejmowanie zobowiązań produkcyjnych i zgłaszanie wartościowych usprawnień z zakresu postępu technicznego i racjonalizacji. Ogółem zarejestrowano już ponad 700 wniosków i 370 zobowiązań.

Na czoło wysuwa się zobowiązanie długofalowe załogi Siłowni, która postanowiła wyprodukować dodatkowo do końca br. 12 mln kWh energii elektrycznej. Wynik ten uzyskany zostanie dzięki lepszej organizacji pracy i usprawnieniu procesu produkcyjnego. Wśród wielu zgłoszonych tu wniosków na szczególną uwagę zasługują **Tadeusza Nowaczyka**, **Stanisława Jakubczyka** i **Edwarda Mistka**, zakładające modernizację układu pomiarowego i sygnalizacji technologicznej między turbogeneratorem przeciwprężnym a stacją redukcyjną pary.

Wartościowe zobowiązanie podjęli również inż. **Jan Krzak**, mistrz **Adam Suder** i elektronicy **Wiesław Kasprzycki** oraz **Stanisław Nowak** z W-23, dotyczące uruchomienia rentgenowskiego układu urządzeń do pomiaru grubości blach bez udziału specjalistów z USA. Według wstępnych obliczeń realizacja tego zobowiązania przyniesie oszczędności rzędu trzech tysięcy dolarów.

Godna pochwały jest także inicjatywa brygad remontowych z W-29 **Stanisława Włodarczyka** i **Edwarda Mańki**, które postanowiły skrócić czas remontowanych urządzeń energetycznych o 310 roboczogodzin oraz pracowników z W-22 między innymi **Edwarda Pęcaka** i **Adama Arendarczyka**, którzy zobowiązali się poza godzinami pracy wykonać powietrzną linię teletechniczną na trasie młodzieżowej kolejki i zamontować instalacje i urządzenia na trzech przystankach tej kolejki.

DZ

Głos MŁODYCH

POD RED. J. Ż.

Reflektorem po grupach działania

O ile jeszcze kilka numerów wstecz mogliśmy pisać, że do II Zjazdu pozostało ileś tam miesięcy, to teraz nawet o tygodniach trudno mówić. Bo zostało ich zaledwie niecałe trzy. Wstępujemy więc w ostatni okres przygotowań i końcowej fazy realizacji zobowiązań zawartych w Apelu Zjazdowym.

Kilka dni temu KD ZMS dokonał oceny dotychczasowego przebiegu akcji zjazdowej, z której wynika, że większość zobowiązań została zrealizowana, jednakże trzeba będzie jeszcze sporo wysiłku by postanowienia sprzed 6 miesięcy zostały wykonane w 100 proc.

Oto co pokazał nasz reflektor, którego światło rzuciliśmy na grupy działania w kombinacie i mieście:

W HUCIE IM. LENINA

W okresie ostatnich 6 miesięcy stworzono 45 brygad produkcyjnych (w sumie jest już 70) złożono 51 wniosków racjonalizatorskich i założono 2 kółka młodych wynalazców. Poza tym przepracowano 1828 roboczogodzin przy porządkowaniu własnego miejsca pracy i usuwaniu niedoróbek inwestycyjnych, skrócono remont maszyn i urządzeń przedłużając tym samym ciągłość produkcji o 1366 rob.-godz.

W celu podnoszenia wiedzy ideologicznej wśród członków organizacji zorganizowano Wieczorową Szkołę Aktywu, a w grupach przeprowadzono około 150 odczytów i pogadanek.

W dziedzinie rozwoju postępu technicznego i podnoszenia kwalifikacji zawodowych zorganizowano 6 kursów dokształcających, powołano Klub Młodych Wynalazców, który prowadzi swą działalność popularyzatorską w Ognisku Młodych ZMS. Wkrótce rozpoczną się kursy kreśleń i czytania rysunków technicznych oraz rozpisany zostanie konkurs pt. „Jak usprawnić moje stanowisko pracy".

W zakresie działalności kulturalno-rozrywkowej grupy zorganizowały 30 wycieczek do kina i teatru i 9 wycieczek turystycznych, głównie do innych zakładów pracy. Niezależnie od tego wykonano w czynie społecznym pomoce naukowe dla jednej ze szkół nowohuckich, zorganizowano punkt sprzedaży książek i kilka innych.

Warto także zaznaczyć, że wpłacono na konto budowy szkoły w Zielonej Górze — 11.200 zł i zaprenumerowano około 600 egzemplarzy „Walki Młodych".

U BUDOWNICZYCH HUTY...

Przede wszystkim nastąpił tu poważny wzrost szeregów ZMS. W tym czasie przybyło jej 265 nowych członków zrzeszonych w 28 grupach działania. Razem liczą one 670 członków. Powstało 14 brygad produkcyjnych, z których 7 walczy o tytuł Brygady Pracy Socjalistycznej. Ich wydajność jest wyższa niż w pozostałych brygadach o 8 do 15 proc. Grupa działania ZMS w Zarządzie Sprzętu zorganizowała kurs czytania rysunku technicznego, a w Przedsiębiorstwie Instalacji Przemysłowych wykonano w czynie społecznym bramę wjazdową.

Zetemesowcy z PPB nawiązali kontakt z kołami ZMW w podopiecznych gromadach.

Czego nie zrobiono?

Nie zaprenumerowano 100 egzemplarzy „Walki Młodych", lecz tylko 20, nie zorganizowano kursu samochodowo-motocyklowego dla grupy ZMS przy szkole w Pleszowie, a na fundusz budowy szkół wpłacono dopiero ok. 6 tys. zł, tymczasem w apelu zjazdowym zobowiązano się wpłacić 32 tys. zł. W najbliższych miesiącach pozostanie do wpłacenia poważna suma. Istnieje więc obawa czy zobowiązanie to zostanie zrealizowane.

Z dodatkowych zobowiązań i przedsięwzięć trzeba wspomnieć o powołaniu przy Komitecie Zakładowym zespołu młodych inżynierów i techników, który wystartował do szerokiej działalności w rozwoju myśli technicznej wśród młodych budowniczych Huty.

Zgłoszone przez członków ZMS dwa wnioski racjonalizatorskie przyniosły ok. 50 tys. zł oszczędności, a wartość prac porządkowych prowadzonych w dniu 23 marca (Dzień Pracy Społecznej ZMS) wyniesie blisko 10 tys. zł.

U BUDOWNICZYCH MIASTA

Z wykonanych zobowiązań wymienić należy przeprowadzony już remont 5 kajaków i łodzi motorowej, które są własnością ZMS i wykorzystane zostaną na obozach letnich nad Jeziorem Rożnowskim. Większość zobowiązań znajduje się w trakcie realizacji. I tak np. na fundusz budowy szkół wpłacono zaledwie 3 tys. zł (na 20 tys. zadeklarowanych), a do ZMS przyjęto tylko 45 członków zamiast 100. We własnym zakresie wykonuje się łódź typu BM. Do zobowiązań przedzjazdowych należało także zorganizowanie obozów narciarskich w Szklarskiej Porębie, Poroninie i Bukowinie Tatrzańskiej. Zobowiązanie to zostało zrealizowane.

W klubie młodzieżowym przeprowadzono zawody tenisa stołowego o tytuł mistrza przedsiębiorstwa, a także rozgrywki szachowe i brydżowe o mistrzostwo PBM.

Ożywiła się znacznie w tym okresie praca odczytowa. Zorganizowano szereg pogadanek i prelekcji na tematy międzynarodowe i ekonomiczne. Z niezrealizowanych dotąd zobowiązań wspomnieć trzeba o niezorganizowaniu wycieczek do kin i teatrów, a w Biurze Produkcji Pomocniczej nie wykonano balustrady balkonowej.

*

Tak w skrócie przedstawia się aktualny stan realizacji apelu zjazdowego w trzech największych przedsiębiorstwach na terenie Nowej Huty. Podobnie wygląda sytuacja w innych organizacjach nowohuckich. Powrócimy do nich w następnych numerach.

W Domu Kultury Dzieci i Młodzieży przed sezonem

Pierwsze wrażenie nie jest przyjemne. Niskie, małe, mocno już zniszczone pokoiki, z zaciekami na ścianach po pęknięciach instalacji c. o., bez wentylacji. Na trzecim piętrze położonego na krańcach Nowej Huty budynku Szkoły Rzemiosł Budowlanych, będącego jednocześnie internatem tejże szkoły. Tu mieści się Dom Kultury Dzieci i Młodzieży, który od lat nie może się doczekać już nawet nie na nowy, stosowny lokal, ale bodaj na wyremontowanie pomieszczenia, w którym się znajduje.

Z rozmowy z kierownikiem DKDiM mgr EDWARDEM NOWACZKIEM wynosi się wrażenie, jakby właściwa działalność kulturalna była tylko uboczną sprawą wobec uciążliwych starań o zapewnienie warunków dalszego jej prowadzenia.

Ostatnie próby przed występem. W strojach wypadnie to o wiele efektowniej.

Właściwa praca kulturalna jest więc — ze względu na brak warunków i środków — o wiele za skromna w stosunku do potrzeb i możliwości. Zainteresowanie młodzieży jest duże. Dom Kultury, Dzieci i Młodzieży skupia w różnych zespołach i pracowniach 600 osób. To już nawet przekracza dopuszczalny „limit", bo trzeba dodać, że pomieszczenie, w którym się znajduje nie jest przystosowane do większego obciążenia ludźmi i zgrupowania instrumentów.

Największe powodzenie zdobywają sobie zespoły muzyczne. Jest kilka zespołów akordeonistów, powstałoby ich znacznie więcej, gdyby były akordeony. Młodzieżowy Dom Kultury wychował popularną już, jedyną w całym Krakowie — młodzieżową orkiestrę dętą. W tym sezonie da pierwszy koncert drugi zespół orkiestry dętej, także dobrze się zapowiadający, złożony z uczniów szkoły budowlanej. Powstał 6-osobowy zespół wokalny, zespół jazzowy, istnieje kilka zespołów baletowych, skupiających ok. 90 osób.

Prawie 100-osobowy zespół pieśni i tańca „Lajkonik" — pod kierownictwem baletmistrza p. **Tadeusza Domagały** i dyrygenta p. **Bronisława Rozmusa** dopracowuje właśnie program występów przed zbliżającym się sezonem. Zespół pracuje nad widowiskiem „Zabawa na Bielanach". Jest to kompozycja tańców i pieśni krakowskich przedmieść — b. ciekawa i zabawna. W programie drugiej części widowiska są tańce i pieśni ludowe z udziałem „Lajkonika", wychowanka „oryginalnego" krakowskiego „Lajkonika". Zespół ma zresztą w zapasie wiele tańców i pieśni — dorobek przeszło trzyletniej pracy.

Chórzyści zespołu „Lajkonik".

Po okresie intensywnych przygotowań zbliża się równie pracowity sezon publicznych występów (i zainteresowania zespołem). Dni Leninowskie, 1 Maja, X-lecie Kombinatu, Dzień Hutnika i cała seria innych uroczystości, których część artystyczną wypełni się występami zespołów Domu Kultury Dzieci i Młodzieży. Tegoroczny sezon będzie szczególnie pracowity. W projekcie jest szereg wyjazdów poza granice Nowej Huty. Najbliższy wyjazd — do Nowego Targu na uroczystości Dni Leninowskich. Zespół „Lajkonik" znalazł opiekuna w Towarzystwie Rozwoju Ziem Zachodnich. Na sezon letni przygotowuje się więc tournée po ziemiach zachodnich. Zespół koncertować będzie w maju w Opolu i Wrocławiu, a w lipcu da 13 koncertów w ośrodkach wczasowych oraz dla miejscowej ludności ziem zachodnich.

DKDiM przygotowuje także wielką „Zgaduj-Zgadulę" pod hasłem „Czy znasz Ziemie Odzyskane", w której weźmie udział cała nowohucka młodzież szkolna. Oprawę artystyczną imprezy, która odbędzie się w odremontowanej hali garaży stanowić będą występy zespołów młodzieżowego Domu Kultury. A poza tym z wiosennym zapałem zabrał się do pracy zespół aktorski, który przygotowuje inscenizację — „Starej Baśni", zespół tańca towarzyskiego, wre praca w gabinecie „geografów".

Życzymy sukcesów. **N.**

Ćwiczymy kroki tanga. Na razie bez kobiet...

Jeszcze o kolorach

Barwne tynki domów nie są już niczym nowym. Pierwsi zaczęli je stosować Włosi, a metoda ta szybko rozpowszechniła się w innych krajach.

Od kilku lat również w Polsce tynkuje się nowe osiedla na kolorowo. Powstają barwne bloki, cieszące oczy przechodniów, tworzące efektowne dzielnice, wyzbyte szarzyzny i monotonii. Niestety produkowane dotychczas barwniki elewacyjne pozostawiają wiele do życzenia.

W szybkim niszczeniu się tynków mają swoją „zasługę" także projektanci, nie pracujący dość energicznie nad właściwymi rozwiązaniami konstrukcyjnymi. Źle zaprojektowane ścieki narażają mury domów na szkodliwe działanie wody deszczowej.

W tym roku Przedsiębiorstwu Robót Elewacyjnych w Nowej Hucie zlecono otynkowanie około 38 tys. m kwadr. bloków. Będą to przeważnie tynki kolorowe, w barwach dotychczasowych — we wszystkich kolorach tęczy. Tynkowaniem objęte zostaną bloki i szkoła na D-1, budynki na D-2, oraz wykończone zostaną elewacje bloków i szkoły na osiedlu D-3. W planie przewidziane jest również uzupełnienie tynków na osiedlu A-31 i C-2. W ten sposób szereg osiedli nie będzie nas już razić czerwienią surowych murów. Oby tylko terminy zostały dotrzymane. Wypada jeszcze przypomnieć administracjom budynków o konieczności konserwowania balkonów i loggi, aby wyglądały one zawsze świeżo. Dbałość o estetykę osiedli należy wreszcie również do samych mieszkańców.

PRE napotyka na duże trudności w swej pracy. Nie zawsze dobrze układa się współpraca z inwestorem, dokumentacja napływa późno, a często kierownictwo przedsiębiorstwa nie może wyegzekwować potrzebnych funduszów na przewidziane planem roboty. Te wszystkie okoliczności wpływają na to, że są okresy zahamowań w pracy, co w przyszłości nie powinno mieć miejsca.

BS

Mgr inż. Zdzisław Huczkowski

Tak się zaczęło (II)

(Z pamiętnika X-lecia)

Praca obejmuje już swoim zasięgiem teren całego Kombinatu. W lecie upał wysusza gardło, tumany pyłu utrudniają oddech. Jesienią i wiosną na terenach budowy nogi trzeba siłą wyciągać z błota... Zimą, w barakach wiatr świszcze przez szpary. Nocami myszy podgryzają plany i akta budowy... Życie niekiedy wydaje się beznadziejnie szare. Nie — nie było szare. Oto przed nami stanął nowy, niezwykle podniecający problem: zabetonować bez przerw roboczych fundament pod największy blooming w Europie, tzn. zabetonować bez przerw 5 tysięcy kubików. W przygotowaniach wziął udział cały zespół inżynierów i techników, brygadzistów i robotników. Wyznaczono harmonogram godzinowy, obliczono ilość potrzebnych pomp do podawania betonu, przewidziano w wypadku awarii dostawę betonu gruszkami bedfordowskimi. Na tak ważny moment przyjeżdżają z Moskwy: główny projektant Huty, inż. Zybin i specjalista budowlany, Kandydat Nauk ZSRR, inż. Uszakow.

Napięcie wzrasta. Pracujemy bez zmian i bez przerw nawet minutowych. Chodząc po rusztowaniach, sprawdzamy, czy do oznaczonych kresek, dochodzi w określonych godzinach płynna zaprawa betonowa.

Pewnego wieczoru, zmęczony do ostatnich granic, przy kontroli betonowania w towarzystwie inżyniera Uszakowa, natrafiam na pękniętą deskę w rusztowaniu i w jednej chwili zażywam kąpieli w płynnym betonie... Inż. Uszakow podaje mi rękę i pomaga wydobyć się z topieli. Zastygam momentalnie na zimnym wietrze i przy poruszaniu się dziwnie trzeszczę... W domu robią mi gorzkie wymówki za zniszczone nowiutkie półbuciki i świeżo odprasowane spodnie, włożone na cześć radzieckich gości. Ten przykry ewenement wynagradza opinia specjalistów, że „beton w fundamencie jest bardzo dobry".

*

Rok 1956. Oddaliśmy już do produkcji: Wydział Głównego Mechanika, 2 wielkie piece, 4 taśmy aglomeracyjne, 4 baterie koksownicze, 6 martenów, Siłownię, Walcownię-Zgniatacz, Walcownię Blach na Gorąco i Zakład Materiałów Ogniotrwałych.

Nie możemy się już doliczyć siwych włosów. Młodszy syn napisał w zadaniu o Nowej Hucie Kombinat przez „ą". Coraz bardziej przeszkadza mi w pracy przewlekła choroba oczu. Nie czuję się jednak odosobniony, gdyż na każdym kroku spotykam się z objawami życzliwości i opieki ze strony zżytego zespołu ludzi.

Rok 1957 — zaczyna wyglądać, że życie się powoli stabilizuje, mimo, że mieszkamy jeszcze ciągle w nieotynkowanym budynku. Ilość dzieci w sąsiednich blokach wzrosła do tego stopnia, że po powrocie z budowy nie można marzyć o chwili spokoju. Kiedy wieczorem otwieramy okna w pokoju, żona robi mi wymówki, że znowu „Koksownia zajeżdża aż do Krakowa"... Tłumaczę jej, że zapach jest całkiem przyjemny, a Hommé znajduje w nim nawet szczególne właściwości zdrowotne. Mam już za sobą najcięższy okres — dwie operacje oka, niestety ciągle jeszcze bez wyraźnej poprawy.

Rok 1958/59 — przychodzi decyzja o dalszej rozbudowie Huty. Zadania znowu zaczynają się piętrzyć jak na początku. Czas pracy wydłuża się znacznie. Wchodzimy w nowy cykl budowy.

*

Codziennie rano dojeżdżam do Huty, która w niczym już nie przypomina dawnego placu budowy sprzed 10 lat. Wprost nie chce się wierzyć, że to już tyle czasu upłynęło. Po trzeciej operacji oka znowu widzę dymy snujące się nad Hutą. Często mknąc „Warszawą" po gładkiej szosie, przebiegam w myśli wszystkie minione lata, chwile wzlotów i upadków, krótkie — zadowolenia i długie — pracy ponad ludzkie siły. Przez moment zastanawiam się, co bym zrobił, gdyby te 10 lat cofnęły się nagle jak pod dotknięciem czarodziejskiej różdżki... Sądzę, że jednak wybrałbym tę samą drogę.

Przedsiębiorstwom Nowej Huty pod rozwagę

O szybszą rotację

Dotychczasowa obserwacja i analiza przebiegu rozliczeń bezgotówkowych, a w szczególności rozliczeń w formie inkasa, nasuwa wiele uwag krytycznych. Inkaso przedłuża obieg dokumentów pomiędzy wystawcą, bankiem i płatnikiem, doprowadza do częstych nieporozumień wynikających z przedłużenia przez bank terminu akceptu, zmusza do sporządzania szeregu zbędnych egzemplarzy dokumentów stanowiących podstawę rozliczeń, a wreszcie — w manipulacjach tych musi pośredniczyć bank podawcy, który może zażądać ewentualnej prowizji inkasowej.

Z wyżej wymienionych przyczyn, rozważana jest w tej chwili możliwość przyspieszenia rozliczeń poprzez zaniechanie formy inkasa bankowego, a przejście wyłącznie na pokrywanie faktur w drodze przelewu. Przy tym systemie nastąpi prawdopodobnie zniesienie obowiązku potwierdzania przez bank stanów należności inkasowych podawcom, a płatnikom — stanów zobowiązań inkasowych oraz wprowadzenie opłaty bankowej (prowizji inkasowej) od rozliczeń w trybie inkasa bankowego. Wysokość tej prowizji ma wynieść 0,5 proc. sumy żądania zapłaty, co podniosłoby poważnie koszty przedsiębiorstwa. Tym bardziej więc wszystko przemawia za korzystaniem z formy przelewu.

Niektóre z przedsiębiorstw już wcześniej dostrzegły ujemne skutki rozliczeń inkasowych i przeszły wyłącznie na polecenia przelewu. Do nich należy przede wszystkim ZBM nr 1 Centrum, PPB HiL. Zarząd ten osiąga dzięki temu wszystkie korzyści płynące z przelewów, a więc — przyspieszenie rozliczeń, zmniejszenie pracochłonności i eliminację dodatkowych kosztów. Czyż nie warto pójść w jego ślady?

dr

W odpowiedzi na notatkę pt. „NIE W PORĘ" dotyczącą nieogrzewania mieszkań na osiedlu C-Centrum, zamieszczoną na łamach naszej gazety w ubiegłym miesiącu, otrzymaliśmy wyjaśnienie z Miejskich Ciepłowni, w którym m. in. czytamy:

„Roboty przy montażu urządzeń do pobierania ciepła z kombinatu podzieliliśmy na dwa etapy: prace podłączeniowe i urządzenie podstacji wymiennikowej w kotłowni. Z uwagi na niekorzystne warunki atmosferyczne, chcąc nie dopuścić do przestoju, trzeba było wyłączyć kotłownię z ruchu na kilka godzin, dla odłączenia

Śladem naszej krytyki

dwóch kotłów, w miejsce których należało ustawić urządzenia podstacji. W tej sytuacji Miejskie Ciepłownie zadecydowały, że przy ówczesnych temperaturach zewnętrznych wyłączenie kotłowni na kilka godzin nie odbije się znacznie na temperaturze w mieszkaniach.

Decyzja nie była podjęta pochopnie, a miała na celu wypróbowanie nowych urządzeń jeszcze w bieżącym sezonie opałowym, aby usunąć w odpowiednim do tego czasie ujawnione ewentualnie usterki".

*

Jak nas informuje kierownictwo Wydziału Sieci i Podstacji wynikiem notatki zatytułowanej „KTO ZAWINIŁ" było niezwłoczne wykonanie pomostu, na którym zamontowano kamerę telewizyjną. Obecnie pierwsze urządzenia telewizji przemysłowej w naszej hucie wykorzystane są do kontroli zwijania blachy w kręgi na walcowni. Również artykuł pt. „Czy da się usprawnić łączność telefoniczną miasta z kombinatem" — znalazł właściwy oddźwięk.

Kalejdoskop filmowy

Znowu Andre Cayatte ✦ Włosi w Polinezji ✦ Ze złotej serii historii lotniczych

Scena z filmu „Oko za oko".

Na ekranach nowohuckich kin zobaczymy w tych dniach kilka interesujących pozycji. Pierwszą z nich jest film produkcji włosko-francuskiej **„OKO ZA OKO"**, reżyserii cenionego i bardzo uzdolnionego twórcy **Andre Cayatte'a**. Reżyser, były prawnik, rzuca z ekranu oskarżenia przeciwko niedoskonałości systemu i instytucji sądzących jednostkę, stawia palące problemy społeczne i moralne współczesności. Forma wystąpień filmowych reżysera odznacza się mistrzostwem dramaturgii, wysokim artyzmem środków wyrazu i sugestywnością argumentacji. Głęboki oddźwięk u widzów znalazły jego filmy: „Wszyscy jesteśmy mordercami", „Czarna teczka", „Przed potopem".

„Oko za oko" jest filmem tym bardziej pasjonującym, że jest próbą wyjścia poza sądowe tło dotychczasowych filmów Cayatte'a, przeniesienia ciężaru problematyki z odpowiedzialności moralnej społeczeństwa na odpowiedzialność jednostki.

Doskonała jest zwłaszcza druga część filmu, rozgrywająca się w pustynnym, słonecznym krajobrazie Libanu, gdzie w akcji biorą udział tylko dwie osoby: lekarz i jego prześladowca. Prawdziwe kreacje stworzyli: **Curd Jürgens i Folco Lulli.**

„ZAGUBIONY KONTYNENT" — piękny, barwny film włoski, z rodzaju turystyczno-egzotycznych. Na jednym z Festiwali Filmowych w Cannes przyznano mu jednogłośnie nagrodę, podkreślając jego wybitne walory. Oglądając „Zagubiony kontynent", doznajemy wrażenia zaskakującej świeżości. Włoska ekipa, która wybrała się na Polinezję, zainteresowana jest w pierwszym rzędzie dawnymi obrzędami magicznymi. Można mieć jednak parę wątpliwości. Np. forma panoramiczna, pozornie nadająca się świetnie do filmu podróżniczego, w tym wypadku nie spełnia swego zadania. Operator z uporem szuka tematów do aranżowania rzeczywistości, pokazując np. pochód religijny, czy inne niezupełnie związane z tematyką filmu obrazy, starając się „na siłę" wykorzystać panoramiczny ekran.

To wszystko jednak nie może przesłaniać niewątpliwych zalet filmu, który w sposób niezwykle interesujący zapoznaje nas z egzotyką, zwyczajami i krajobrazem dalekich wysp. Film jest naprawdę piękny i wart obejrzenia.

Dla amatorów sensacji polecamy pełen napięcia i emocji film produkcji NRD **„ŚLAD WIEDZIE W NOC"**. Jest to autentyczna historia, ciekawie sfilmowana i dostarczająca widzom wiele niecodziennych wrażeń. Drugim filmem tej samej produkcji, jaki mamy okazję oglądać na ekranie małej sali kina „Świt", jest **„ESKADRA NIETOPERZ"**, obraz z gatunku pasjonujących historii lotniczych. Ci, którzy nie oglądali jeszcze radzieckiego filmu **„FATIMA"**, mają obecnie okazję zapoznania się z tym umiejętnie zrealizowanym dramatem miłosnym, cieszącym się dotychczas wielkim powodzeniem na ekranach kin w całym kraju.

bs

Co czytać?

„Nasz człowiek w Hawanie" Grahama Greena, historia sensacyjna, której akcja rozgrywa się na Kubie, w bliżej nieokreślonym czasie. Powieść napisana jest żywo, ciekawie i barwnie, powinna zainteresować każdego czytelnika. Wydał PAX, cena 35 zł.

„Cóż za pomysł, tato!" Williama Saroyana, to pamiętnik z dzieciństwa, urocza i dowcipna powieść wybitnego pisarza amerykańskiego. Przekład z języka angielskiego Krystyny Jurasz-Dąmbskiej. Wydał PAX, cena 20 zł.

„Młode lwy" Irwinga Shawa. Powieść ma w sobie wiele z tradycyjnej prozy pacyfistycznej. Wojna zostaje odarta z pozorów patosu i bohaterstwa, pozostaje upiorny trud walki i gorączkowe pragnienie uratowania własnego życia. Powieść Shawa jest rzucona na szerokie tło wojennej panoramy. Stany Zjednoczone i Afryka Północna, Paryż i Berlin, przez kartki tej książki przewijają się dziesiątki postaci wprzągniętych w bezlitosne tryby machiny wojennej. Powieść porównuje się do „Trzech żołnierzy" Dos Passosa i „Pożegnania z bronią" Hemingwaya. Przekład Włodzimierza Lewika, wydał PIW, 2 tomy 60 zł.

„Dżuma" Alberta Camusa. Rzecz ta, będąca największym osiągnięciem pisarza ukazała się w druku w roku 1947. Jest to próba określenia przez alegorię doświadczeń okupacyjnych i oceny postawy człowieka wobec faszystowskiego terroru. Mimo, że powieść nie sięga do źródeł zła, przez swój głęboki, humanistyczny ton jest pozycją, która pozostanie na zawsze w pamięci czytelników. Przekład Joanny Guze, Wydał PIW, cena 23 zł.

bs

Kolporter propagatorem dobrej książki

Książki w witrynie, gdzie dotąd były zioła? Wchodzimy do środka. Okazuje się, że jest to jeden z pierwszych dni sprzedaży po przeprowadzce księgarni do nowego lokalu. Do pomieszczenia dawnego sklepu zielarskiego na osiedlu Uroczym (C-33) przeniesiona została najstarsza nowohucka księgarnia z ul. Rutkowskiego 2. Oblężone przez klientów lady świadczą o tym, że zamiana wyszła księgarni na korzyść.

Przy ladzie młody człowiek układa w stos wybrane książki. Jest ich za dużo, by były przeznaczone do prywatnej biblioteki. Zagadnięty wyjaśnia, że jest kolporterem książek w Walcowni-Zgniatarzu Huty im. Lenina. Jak idzie kolportaż? W odpowiedzi wymowne machnięcie ręką, oznaczające — lepiej nie mówić.

— Ostatnio, już po raz drugi wykradziono mi książki z gabloty. Nie ma żadnego zabezpieczenia, kierownictwo b. niechętnie patrzy na pracę kolportera. Sądzą, że dorabia się w ten sposób wielkie sumy, a tymczasem ja muszę płacić za skradzione książki, muszę np. płacić za tych, którzy wzięli książki na raty i nie zapłacili. Mam kilku takich, którzy nie pracują już w wydziale i straciłem z nimi kontakt.

Ten przypadkowy epizod w księgarni skłonił mnie do zasięgnięcia szerszych informacji na temat kolportażu książek. Problem raczej niepopularny, niewiele mu się ostatnio poświęca uwagi. Czyż kolportaż przeżywa się już jako forma kontaktu księgarni z klientami? Odpowiedzi na to pytanie udzielił nam mgr. **Borowski**, dyrektor krakowskiego Domu Książki — autorytet w tych sprawach. Odpowiedź jest zdecydowanie przecząca. Dom Książki przywiązuje dużą wagę do roli kolporterów w upowszechnianiu książek w zakładach pracy. Jednak właśnie zakłady pracy nie interesują się pracą kolporterów, a w wielu wypadkach wręcz ją utrudniają. W Nowej Hucie zauważa się w ostatnim czasie znaczne osłabienie ruchu kolporterskiego. Jakkolwiek są tu o wiele większe potencjalne możliwości rozwoju kolportażu niż np. w Tarnowie — Tarnów znacznie prześciga Nową Hutę. Główną przyczyną jest trudna do uzasadnienia niesprzyjająca atmosfera, jaka otacza kolporterów w zakładach pracy. Traktuje się ich jak handlarzy książkami, którzy zajmują się kolportażem wyłącznie dla dodatkowego zarobku.

Opinię dyrektora Borowskiego podziela kierownik księgarni w osiedlu Uroczym, jedynej w Nowej Hucie księgarni, która zajmowała się dotąd kolportażem. Jak informuje p. K. Cieślawski — spośród 90 zarejestrowanych kolporterów jest nie więcej niż 20 aktywnych, takich którzy utrzymują stały kontakt z księgarnią. Pozostałych przywiódł tu słomiany zapał, albo też — w większości wypadków — zniechęciła ich atmosfera w zakładach. W ub. roku obroty księgarni, uzyskane za pośrednictwem kolporterów wyniosły ponad milion złotych. Obecnie są one minimalne. Odnosi się wrażenie, że nawet księgarze uważają zanikanie kolportażu w zakładach pracy za zjawisko naturalne, któremu dość trudno przeciwdziałać. Obroty — choć nie są one rzeczą obojętną dla księgarni — nie są dostatecznym obrazem pracy kolporterów. Nie chodzi przecież o to, by za ich pośrednictwem sprzedawać książki (za dopłatą prowizji), które bez trudności sprzeda się przy ladzie. Kolporter powinien znać się na książkach, umieć ocenić zapotrzebowanie swoich klientów, dobrać dla nich odpowiednie książki, zainteresować ich wydawnictwami, które mogą być pomocne w ich pracy. Pracę w kierunku rozwoju kolportażu należałoby więc zacząć od doboru odpowiednich ludzi, od przełamania — przy współpracy organizacji społecznych niechętnej atmosfery w zakładach pracy.

W Hucie im. Lenina np. są duże możliwości rozwoju kolportażu książek, a właśnie tu kolporterzy mają najtrudniejszą pracę. A przecież jest to jedyny sposób zainteresowania książką ludzi, którzy nie mają zwyczaju zaglądania do księgarni, śledzenia nowości wydawniczych. Wdzięczne pole do działania dla ZMS i organizacji związkowych, które swoim autorytetem mogą przecież ułatwić pracę kolporterom, mogą także same zająć się kolportażem książek. Były próby stworzenia w Kasynie huty stoiska z książkami. Nie znalazły jednak niczyjego poparcia.

n

SPORT

Porażki powinny uczyć

Z zawiedzionymi minami opuszczali kibice Hutnika boisko Płaszowianki. Ich pupile, po raz pierwszy w tym sezonie, zeszli z boiska nie jako zwycięzcy, lecz jako pokonani. Dyskusja toczyła się przez całą drogę powrotną i urwała się — bez podsumowania — z chwilą przyjazdu tramwaju na Plac Centralny. Spróbujmy więc teraz dokonać krótkiego podsumowania.

Zdumienie wywołuje fakt tak gwałtownego spadku formy. Ci sami zawodnicy w Płaszowie zupełnie nie przypominali drużyny, która tydzień wcześniej zdeklasowała Tarnovię w drugiej części meczu. Piłkarze Hutnika zastosowali błędny, zupełnie nie skuteczny w danych warunkach styl gry: usiłowali rozwijać krótkie „koronkowe" akcje, prześcigali się wzajemnie w podaniach wszerz boiska. Przeciwnicy natomiast absolutnie nie dbali o grę „dla oka", wchodzili zdecydowanie w każdą piłkę i szybko zdobywali teren długimi przerzutami. Hutnicy grali statycznie, napastnicy w miejscu, „na baczność" oczekiwali na podanie od partnera. W tych warunkach drużyna lepsza technicznie, jaką niewątpliwie jest Hutnik, zeszła z boiska pokonana.

Strata dwu punktów kosztowała Hutnika... pozycję przodownika tabeli. Strata ta nie jest wcale groźna, gdyż Hutnik zrównał się w tej chwili z najlepszymi drużynami i zajmuje drugą pozycję. Wszystko więc zależy od postawy w dalszych meczach. Sytuacja w lidze okręgowej przedstawia się następująco:

1.	Płaszowianka	4	6 3:1
2.	Hutnik N. H.	4	6 7:3
3.	Sandecja	4	6 6:3
4.	Dąbski	4	5 2:1
5.	Tarnovia	4	5 9:6
6.	Beskid	4	5 3:2
7.	Kabel	4	5 11:3
8.	Wawel Ib	4	5 5:4
9.	Hutnik Trzeb.	4	4 4:3
10.	Unia	4	4 6:5
11.	Prokocim	4	4 6:5
12.	Korona	4	3 5:6
13.	Chełmek	4	2 6:8
14.	Metal	4	2 4:11
15.	Wisła Ib	4	1 2:5
16.	Górnik	4	1 4:1.

NA CZELE NASZEJ TABELI: SIKORA, CZEPCZYK, BARAN

Po czterech kolejkach, w wewnątrzklubowej klasyfikacji Hutnika, czołówkę tworzą: Sikora, Czepczyk i Baran — wszyscy po 23 pkt. Czwartą pozycję zajmuje Wąchal — 21 pkt., dalsze: Koleszko i Krupa po 20, Król 19, Bernaś i Kasprzyk po 18 oraz Szydło 16.

Oczekujemy zwycięstwa

Począwszy od tego tygodnia piłkarze ligi okręgowej rozgrywać będą spotkania wg. „zagęszczonego" terminarza: dwa razy w tygodniu. Hutnik gości jutro u siebie zespół Kabla, a w czwartek grać będzie w Nowym Sączu.

Ciekawie zapowiada się zwłaszcza jutrzejszy pojedynek z Kablem. Drużyna ta, po niezbyt udanym starcie, gra obecnie coraz lepiej. W ubiegłą niedzielę pokonała w wysokim stosunku Górnika Brzeszcze. Piłkarze Hutnika dążyć będą do rehabilitacji wobec własnej publiczności. Kibice Hutnika, którzy jutro zjawią się na stadionie w niewątpliwie rekordowej obsadzie, oczekują od swych pupilów skutecznej, ambitnej gry i to już od pierwszego gwizdka sędziego. Oby lekcja jaką piłkarze otrzymali w Płaszowie nie została zmarnowana.

ZWYCIĘSTWO I PORAŻKA KOSZYKARZY

W drugim rzucie spotkań o mistrzostwo klasy B, koszykarze Hutnika odnieśli połowiczny sukces. W pierwszym meczu pokonali AZS Ib 78:63 (38:35). Punkty zdobyli — **Sochaczewski 27, Grochal 17, Kusiak 11, Orkisz 8, Kołomyjski, Stolcman i Zyga po 4, Bochenko 3.** W drugim spotkaniu hutnicy, zmęczeni ciężkim meczem z AZS przegrali nieznacznie z Groblami 57:61 (24:29), zdobywając punkty ze strzałów: **Kusiaka (19), Sochaczewskiego (15), Orkisza (11), Bochenki i Grochala (po 6).** Dziś, 9 kwietnia o godz. 13 we własnej sali koszykarze Hutnika grać będą z Tarnovią, a jutro o godz. 11 — również u siebie — z Bronowianką.

DLA AMATORÓW CZARNEGO SPORTU

Jutro w całym kraju tysiące entuzjastów sportu żużlowego oglądać będą „premierę ligową". Jutro rozpoczynają się bowiem mistrzostwa I i II ligi państwowej. Czytelników naszych interesować będzie przede wszystkim II liga, w której jak wiadomo, startować będzie nowohucka Wanda. Druga liga liczy w tym roku 12 drużyn podzielonych na dwie grupy. Wanda zaliczona została do grupy wschodniej wraz z Cracovią, Legią Krosno, Śląskiem Świętochłowice, CKS Czeladź i Tramwajarzem Łódź. W pierwszym spotkaniu o mistrzostwo II ligi żużlowcy Wandy zmierzą się na własnym torze z CKS Czeladź. Spotkanie odbędzie się 10 kwietnia. Początek o godz. 17.

PIŁKARZE WANDY TRACĄ PUNKTY

W kolejnym spotkaniu o mistrzostwo klasy A Wanda przegrała na „wyjeździe" z obecnym przodownikiem „Bieżanowianką" 1:3 (1:1). Jutro Wanda grać będzie u siebie z Podgórzem. Spotkanie odbędzie się na stadionie Wandy o godz. 15, jako przedmecz zawodów żużlowych.

Pogromcy Stalowej Woli przegrywają z Hutnikiem

Pięściarze Hutnika odnieśli duży sukces, zwyciężając w międzynarodowym spotkaniu zespół Dinamo Craiova 11:9. Goście wystąpili w składzie „naszpikowanym" nazwiskami mistrzów i reprezentantów Rumunii. Na dwa dni przed meczem z Hutnikiem Rumuni pokonali czołową drużynę I ligi Stal Stalowa Wola 12:8. Drużyna Hutnika wystąpiła bez Boczarskiego i Czajeckiego, natomiast z Kowalskim z Wisły w wadze koguciej.

Spotkanie w sumie nie należało do ładnych. Rumuni reprezentują boks siłowy, walczą niesłychanie ambitnie, wykazują żelazną kondycję, są niezwykle odporni na ciosy. Do błyskotliwych technik ków zaliczyć ich jednak nie sposób. Ci spośród pięściarzy Hutnika, którzy potrafili utrzymać przeciwnika na dystans, umiejętnie operując lewym prostym i kontrując — dobrze rozwiązali walkę. Do nich należeli **Żurakowski, Olinger, Słowakiewicz,** bracia **Bielowie.** Uznanie Biela 1 za pokonanego w walce z **Ciborem** było oczywistą pomyłką ze strony sędziów.

Żurakowski zasygnalizował powrót do formy. Słowakiewicz, którego każde spotkanie jest pilnie obserwowane, gdyż jest on jednym z głównych kandydatów do olimpijskiej reprezentacji Polski — bardzo dobrze rozwiązał walkę z groźnym Decą. Poprawnie walczyli **Grządziela** i **Olinger. Biel II** zasłużył na słowa uznania, zwyciężając w sposób nie podlegający dyskusji Ferranta. **Derwisz** pokonał przeciwnika „jego bronią" — mocnym uderzeniem.

W sumie drużyna Hutnika spisała się bardzo dobrze, zwyciężając przeciwnika trudnego, o czym przekonano się w Stalowej Woli.

w.

Kwiaty dla miasta

Rudera pozostała nadal ruderą. Kolejny ostateczny termin gruntownego remontu gospodarstwa hodowli kwiatów przy ul. Klasztornej wyznaczono na czerwiec br. Miejmy więc nadzieję, że była to już ostatnia ciężka zima dla hodowców kwiatów z ul. Klasztornej.

Obecnie cieplarnie robią wrażenie składu szczelnie aż po szklany sufit wypełnionego zielonymi roślinkami. Wkrótce zazielenią nimi kwietniki całej Nowej Huty. W gospodarstwie czyni się już od dwóch miesięcy przygotowania do wiosennych prac na zieleńcach. Sterta ziemi pod ręczną prasą zamienia się w maleńkie doniczki, do których wsadza się roślinki petunii. Trzeba uformować ponad 50 tys. takich doniczek. Przygotowano już do wysadzenia na zieleńce miasta 45 tys. sadzonek begonii, 32 tys. petunii, 25 tys. tagetysu i ok. 4 tys. pelargonii. Jednocześnie przygotowuje się już zieleńce do sadzenia kwiatów. Z wiosną posadzono na nich 1000 drzew i krzewów — w miejsce sadzonek, które zostały zniszczone przez mróz lub przez... mieszkańców. Przygotowuje się już do wiosennych wysiewów traw, do odświeżania zieleńców.

s

POGODA

NARESZCIE Kraków doczekał się ciepłego, wiosennego deszczu! W Nowej Hucie spadło go w ciągu 36 godzin 17,5 mm, a więc więcej niż nieraz w ciągu całego miesiąca. Wilgoć, którą otrzymała gleba po długim okresie posuchy, przy stosunkowo wysokiej temperaturze powoduje gwałtowne ożywienie się procesów wegetacyjnych. Trawniki do niedawna brązowe pokryły się zieloną runią, krzewy, a przede wszystkim bzy nabrzmiały od niezliczonej ilości srebrzystych pęków. To samo obserwujemy w sadach na drzewach owocowych, zwłaszcza gruszach.

Napływ ciepłych mas powietrza mamy do zawdzięczenia zatoce niżowej, która utworzyła się dość niespodziewanie nad Karpatami w obszarze rozległego wyżu, obejmującego większą część Europy. Zatoka ta spowodowała skręt wiatru ze wschodniego na południowy, dzięki czemu zaczęło do nas napływać powietrze śródziemnomorskie ciepłe i wilgotne. W Tatrach rozszalał się wiatr halny.

Jaka pogoda czeka nas w najbliższych dniach? Bardzo trudno odpowiedzieć na to pytanie w sposób jasny i nie budzący wątpliwości. Mamy kwiecień, a w kwietniu sytuacje atmosferyczne zmieniają się już nie z dnia na dzień, ale z godziny na godzinę. Stąd ta przysłowiowa zmienność, kapryśność kwietniowej aury.

Jedno zdaje się być pewne: większego nawrotu chłodu nie musimy się już obawiać. O jakimś wyjątkowym cieple też nie ma mowy — temperatura będzie się wahać (najwyższa w ciągu dnia) od 8 do 14 st., nocne przymrozki powinny nareszcie ustać. Mogą jednak wystąpić jeszcze przymrozki przygruntowe, co muszą brać pod uwagę zwłaszcza ogrodnicy. Jeśli idzie o zachmurzenie, to będzie ono wybitnie zmienne, okresy słońca przeplatać się będą z zachmurzeniem dużym. To samo odnosi się do opadów, będą one mieć charakter przelotny.

PROMYK

◆ OGŁOSZENIA DROBNE ◆

MAZUR KRZYSZTOF — zgubił przepustkę stałą wydaną przez Hutę im. Lenina.

Czy i w tym roku Nowa Huta będzie najczyściejszą dzielnicą Krakowa?

Kilka dni temu Komitet Akcji Sanitarno-Porządkowej z udziałem działaczy społecznych, lekarzy, przedstawicieli administracji osiedlowych odbył naradę roboczą, na której nakreślono konkretny program prac i dokonano podziału zadań. Powstały trzy sekcje Komitetu — sekcja kontroli pod kierownictwem komendanta MO dzielnicy Nowa Huta, sekcja oświaty, której przewodniczyć będzie dr J. Kłyś oraz sekcja propagandy pod przewodnictwem Wincentego Chomy.

Wychodząc ze słusznego założenia, że wymagania stawiać można tylko wówczas, gdy są warunki ich spełnienia, podjęto szereg przygotowań w kierunku ułatwienia prac porządkowych społeczeństwu. Więc: MPO zobowiązane zostało do zmywania ulic oraz — co ważniejsze — do codziennego opróżniania pojemników na śmieci. Odwieczny problem wieszania bielizny na drzewkach także powinien być w najbliższych miesiącach rozwiązany. DBOR otrzymał polecenie prezydium DRN — ustawienia do końca czerwca słupków do suszenia bielizny na wszystkich osiedlach, które nie mają strychów. Wszystkie osiedla powinny wkrótce otrzymać trzepaki, wydział gospodarki komunalnej czyni starania, by wszystkie piaskownice doprowadzić do porządku i napełnić piaskiem. Skąpa ilość miejsc do zabaw dla dzieci jest główną przyczyną niszczenia przez dzieci skwerów i zieleńców. Planuje się więc, obok istniejących 3 strzeżonych placów zabaw, wykonać 7 następnych — na osiedlu B-33 (w ogrodzie przedszkola), na osiedlu C-33, D-3, A-11 (obok szkoły higienistek). Komitety osiedlowe A-1, A-Z i B-1 zobowiązały się wykonać place zabaw dziecięcych w czynie społecznym. Poza tym, po godzinach lekcyjnych dzieci mogą się bawić na podwórzach szkolnych, które są na każdym prawie osiedlu. Rzadko jednak z tej możliwości korzystają.

Nowa Huta tak długo będzie miastem nieuporządkowanym, dopóki nie ukończy się elewacji wszystkich bloków i nie wykona uliczek osiedlowych i chodników. To, rzecz zrozumiała, wprowadza pewną tymczasowość i nie zachęca do utrzymywania porządku. W tym roku na uporządkowanie niektórych osiedli (m. in. B-1, B-3 i D-1) przeznacza się 550 tys. zł.

Ze względu na brak środków wiele osiedli pozostanie jednak nadal niewykończonych. Toteż Komitet Akcji Sanitarno-Porządkowej liczy na pomoc społeczeństwa, na aktywny udział w pracach porządkowych komitetów osiedlowych. Otrzymują one pewne kwoty przeznaczone na materiały, mogą więc wiele prac porządkowych wykonać we własnym zakresie, przy współudziale mieszkańców. Oczywiście utrzymywanie stałej czystości i porządku zależy w głównej mierze od solidarności dozorców i administracji osiedlowych. Dozorcy powinni skrapiać chodniki przed zamiataniem, by nie karmić mieszkańców tumanami kurzu, jak to często dotąd się zdarza. Do tego konieczne są jednak polewaczki lub węże gumowe, a jak wynika z wypowiedzi wielu przedstawicieli administracji osiedli, wyposażenie dozorców jest raczej prymitywne. Toteż DZBM powinien się zatroszczyć o lepsze wyposażenie dozorców w narzędzia pracy.

Można by tu przytaczać jeszcze wiele przykładów — co należałoby zrobić. Sprawą najważniejszą jest jednak wpojenie całemu społeczeństwu nawyku codziennego utrzymywania czystości na każdym kroku, poszanowania miejsc publicznych, zieleńców, ulic. Toteż Komitet Akcji San.-Porządkowej przyjął słuszną zasadę surowego karania tych wszystkich, którzy łamią przepisy porządku publicznego. Powołano specjalny zespół kolegium orzekającego, który te sprawy rozstrzygać będzie w trybie przyspieszonym. Kary są surowe i bezapelacyjne. Taką samą zasadę przyjmuje MO, która będzie surowo karać za przekroczenie przepisów sanitarno-porządkowych. Aż do skutku! Nie rezygnujemy przecież z walki o utrzymanie i w tym roku tytułu najczyściejszej dzielnicy Krakowa.

hn

Kto winien?

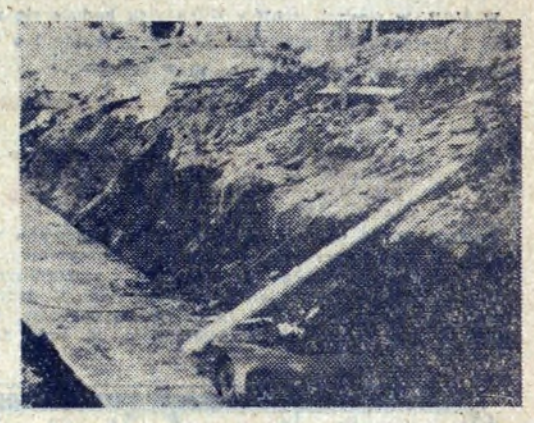

Stosy potłuczonych cegieł, połamanych prefabrykatów, desek, drutu i wielu innych materiałów budowlanych, zalegają teren budowy nowego osiedla mieszkaniowego w Bieńczycach. To jaskrawe marnotrawstwo jest wynikiem braku dobrej organizacji pracy i niedostatecznej koordynacji robót między przedsiębiorstwami budowlanymi. Np. pracownicy wykonujący wykopy pod kanalizację zakopują w ziemię materiały, znajdujące się na ich stanowiskach pracy. Znaczna część cegły i prefabrykowanych elementów budowlanych ulega niszczeniu także przez ich niewłaściwy wyładunek. Jak z tego wynika,

na budowę sprowadza się więcej materiałów niż rzeczywiście potrzeba. Aby uniknąć w przyszłości marnotrawstwa, trzeba wprowadzić ściślejsze rozliczanie się z pobranych materiałów i zaostrzyć kontrolę na tym odcinku.

Nowocześnie znaczy również oszczędnie. O tym powinni pamiętać pracownicy PBM Nowa Huta, a szczególnie kierownik odcinka robót KGR nr 7 inż. **Kawalec** i inspektor budowy inż. **Keller**, których nazwiska widnieją na tablicy, umieszczonej na budowie nowego osiedla mieszkaniowego w Bieńczycach.

Tekst i zdjęcia: **B. Dz.**

ESTRADA NIEPOETYCKA

„Tramwaj zwany oczekiwaniem"

MIEJSCE: przedostatni przystanek tramwaju nr 16 na ul. Igołomskiej.

CZAS: godz. 16.30, 26 marca br.

OSOBY: Matka z Trojgiem Dzieci, Pan z Teczką, Siwowłosy Kociak, Brodacz, Autentyczna Staruszka, Tłum Kandydatów na Pasażerów.

Akt I

Tłum na przystanku rośnie wprost proporcjonalnie do ilości minut upływających powoli, lecz stale. U wylotu Placu Centralnego widać nadjeżdżający tramwaj nr 16. Zachodzące słońce oświetla jaskrawo dwa inne tramwaje nr 16 stojące od pół godziny po przeciwnej stronie, na pętli tramwajowej na końcu ulicy Igołomskiej. W powietrzu czuć pierwsze zapachy wiosny.

Pan z Teczką: Niesłychane, trzeci tramwaj już jedzie w tamtą stronę, a w tę żaden!

Autentyczna Staruszka: I na co oni czekają?

Matka z Trojgiem Dzieci: Może konduktorki wyskoczyły do domu, bo to przecież obiad trzeba ugotować...

Siwowłosy Kociak (w stronę Brodacza): Cóż, i tramwajarze mogą mieć coś sobie do powiedzenia, przecież to wiosna. A właściwie gdzie oni mają się spotykać, jak nie na pętli?

Brodacz: Właśnie, „Pętla". Koegzystencja, egzystencjalizm i tramwaj zwany oczekiwaniem. Z tego można by zrobić świetny dramat. Zaraz go napiszę, tylko brak mi jeszcze pointy.

Kociak: Przeciwnie, już ją pan ma...

(Brodacz i Kociak odchodzą razem).

Akt II

Pozostali na przystanku pasażerowie przestępują rytmicznie z nogi na nogę. Na pętli widać wszystkie trzy tramwaje nr 16 stojące całkowicie bez ruchu. Zachód słońca przechodzi w szary zmierzch.

Jedno z Trojga Dzieci: Mamusiu kup mi taki tramwaj co jeździ. Żeby tylko nie psuł się tak jak te na końcu ulicy!

Pan z Teczką: Skandal, poruszę tę sprawę w Ministerstwie Komunikacji. Oni jeszcze zobaczą, że tabakierka jest dla nosa, nie odwrotnie. Jak tylko ktoś poleci z MPK, to tramwaje zaraz zaczną chodzić.

Autentyczna Staruszka: Koniecznie trzeba poruszyć. Ja sama już jestem poruszona i chyba pójdę pieszo. Do widzenia państwu, może państwo wkrótce mnie dogonią tramwajem *(odchodzi wolno w stronę Placu Centralnego).*

Tłum Kandydatów na Pasażerów: Patrzcie, Autentyczna Staruszka już niknie w oddali, choć minęło dopiero 15 minut od jej odejścia. A tramwaje jak stały, tak stoją. Nigdy już nie dogonimy naszej Staruszki. Chodźmy przynajmniej w jej ślady *(wyruszają zdyscyplinowanymi czwórkami ku Placowi Centralnemu).*

Jedno z Trojga Dzieci (wykrzywiając się niedwuznacznie w stronę pętli): Tatuś kupi helikopter, żeby dzieci nie czekały na przystankach tramwajowych.

Na pusty przystanek spadają pierwsze krople deszczu, na tkwiące stale w tym samym miejscu tramwaje spada ponura noc przy dźwiękach „Piove" w wykonaniu Sławy Przybylskiej.

Koniec

lk

Krótko i węzłowato

Zdrowe i obfitujące w witaminy nowalijki na krakowskich wystawach nęcą oczy przechodniów. A w nowohuckich sklepach warzywniczych świeżych jarzyn ani „na lekarstwo". Czasami pojawi się jakiś szczypiórek czy rzodkiewka i na tym koniec. Dlaczego co roku powtarza się ta sama historia? W Nowej Hucie mamy tak dużo dzieci, że czas już pomyśleć o nich przy zaopatrywaniu naszych sklepów!

*

Skończą się wreszcie denerwujące kolejki przy budce telefonicznej na Placu Centralnym. W tych dniach zainstalowano tu bowiem drugi automat, ku zadowoleniu wszystkich mieszkańców, zwłaszcza tych, którzy nie posiadają własnych aparatów telefonicznych. Oby tylko nowy automat działał bez zarzutu i był odpowiednio konserwowany!

*

Nie raz już debatowano nad godzinami otwarcia naszych sklepów. Dało to nawet pewne wyniki. Kilka placówek z artykułami przemysłowymi — czynnych jest obecnie do godz. 19, ale dlaczego nie wszystkie? Apelujemy do zainteresowanych dyrekcji: spowodujcie przedłużenie otwarcia sklepów, przynajmniej w osiedlach centralnych. Przecież Nowa Huta jest dzielnicą Krakowa, a nie jakimś prowincjonalnym miasteczkiem, gdzie chodzi się spać z kurami...

(dr)

Urządzamy mieszkania

Prezentujemy dziś Czytelnikom jeden ze wspomnianych w poprzednim numerze prototypów mebli. Jest to pokój kombinowany, wprawdzie dość drogi (15.000 zł), ale można go nabyć na dogodne raty. (Salon Mebli w Centrum „B").

Komplet, ciemny orzech — składa się: ze stołu prostokątnego, rozsuwanego, czterech krzeseł, szafy kombinowanej, tapczanu z przystawką i bieliźniarki. Obicie tapczanu i krzeseł w kolorze gołąbkowym.

Ostatnio w nowohuckich sklepach pokazały się oryginalne wyroby porcelanowe i fajansowe produkcji krajowej i zagranicznej. Uchwycony na zdjęciu komplet, majolika niemiecka, brązowy w kolorową kostkę jest przyjemny, estetyczny i niedrogi (178 zł). W skład jego wchodzi dzban, flakon, bombonierka i okrągła taca. (bs)

co? gdzie? kiedy

KINA

SWIT — godz. 15.45, 18, 20.15: „Oko za oko" dramat francusko-włoski.

SWIT mała sala — godz. 10.30: program dużej sali, godz. 15, 17, 19: do 9 bm. „Gwiazdy" dramat bułgarski, 10—13 bm. „Eskadra Nietoperz" lotniczy prod. NRD, od 14 bm. „Marynarz z Komety" radziecki.

ŚWIATOWID — godz. 15.45, 18, 20.15: do 10 bm. „Noc nad Pacyfikiem" dramat USA, od 11 bm. „Zagubiony kontynent" przygodowy prod. włoskiej.

ŚWIATOWID mała sala — godz. 15, 17, 19: do 9 bm. „Kłopotliwy wnuczek" komedia USA, 10—13 bm. „Fatima" dramat radz., od 14 bm. „Cafe pod Minogą" komedia prod. polskiej.

SFINKS — godz. 16, 18, 20: do 10 bm. „Ostatnia miłość" dramat franc., 11—13 bm. „Ślad wiedzie w noc" sens. prod. NRD, od 14 bm. „Piękna tancerka" dramat prod. francuskiej.

AKTUALNOŚCI — godz. 15: bajki dla dzieci, godz. 16: filmy oświatowe, godz. 19: do 13 bm. „Guendalina" dramat włoski, od 14 bm. „Ostatni most" okupacyjny prod. austr.-jugosł.

KOLOROWE (Czyżyny-Łęg) — 10 bm. godz. 17, 19: „Czarownice z Salem" dramat prod. franc., 12—14 bm. godz. 18: „Panienki z międzymiastowej" komedia włoska, 17—18 bm. godz. 17, 19: „Marianna moich marzeń" psychol. prod. franc.

TEATR LUDOWY

9 bm. godz. 19.15: „Romulus Wielki", 10 bm. godz. 19.15: „Myszy i ludzie", 11 bm. godz. 19.15: „Dundo Maroje", 12 bm. godz. 19.15: „Romulus Wielki", 13, 14, 15 bm. — teatr nieczynny.

REDAKCJA NIE ODPOWIADA ZA EWENTUALNE ZMIANY W REPERTUARZE DOKONANE W OSTATNIEJ CHWILI.

Redaguje Kolegium. — Wydaje Ośrodek Informacyjno-Prasowy Huty im. Lenina. Adres Redakcji: Huta im. Lenina, Centrum Administracyjne, Budynek „B", klatka „B" — Telefony: Kierownik Ośrodka 421-99. Sekretarz odpowiedzialny redakcji centrala 401-10, wewn. 47-69. Sekretariat administracyjny 55-61. Rozgłośnia Zakładowa 44-60.

Krakowska Drukarnia Prasowa, Wielopole 1.

E—17

Nowości techniczne

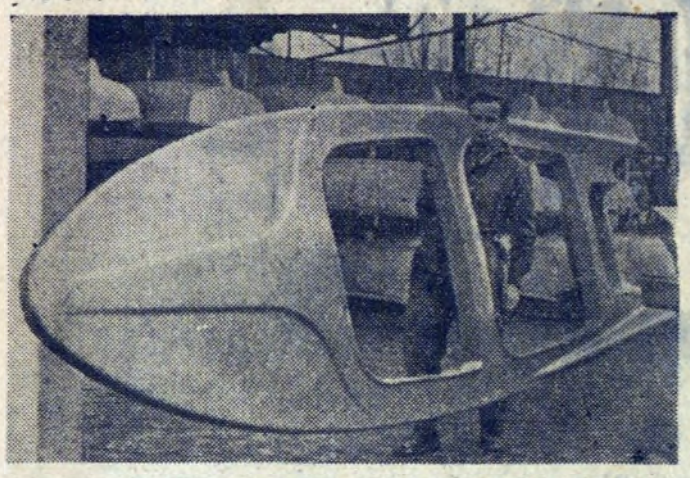

ŁODZIE Z PLASTYKU

W NRD, w stoczni jachtów Köpenick buduje się nowoczesne łodzie i motorówki z plastyku. Łodzie te lekkie i o wyglądzie bardzo estetycznym, produkowane są w seriach.

NOWY SAMOŁADOWACZ

Na tegorocznych Wiosennych Targach Lipskich firma Zettelmeyer wystawiła nowy samoładowacz typu L501, przeznaczony dla robót ładunkowych w budownictwie i przemyśle.

KRZYŻÓWKA

POZIOMO: 1. pozycja w ćwiczeniach gimnastycznych, 5. rodzaj powozu, podobnego do dorożki, 8. bezodpływowe jezioro w ZSRR, przyjmujące rzeki Amu Darię i Syr Darię, 9. dziesięciokwintali, 10. inaczej: z powrotem, w to samo miejsce, powtórnie, 12. matnia na ryby, 13. roślina hodowana na Wschodzie jako cenny lek, charakteryzująca się szczególnym smrodliwym smakiem, 15. jednostka angielskiej miary płynów, równa 232 galonom, 16. imię dawnych władców Sycylii, 17. tłuszcz płynny tłoczony z rzepaku, 18. stolica Peru, 19. skorupiak morski o dużych, silnych kleszczach. 20. powiat w dawnych Węgrzech, zarządzany przez bana.

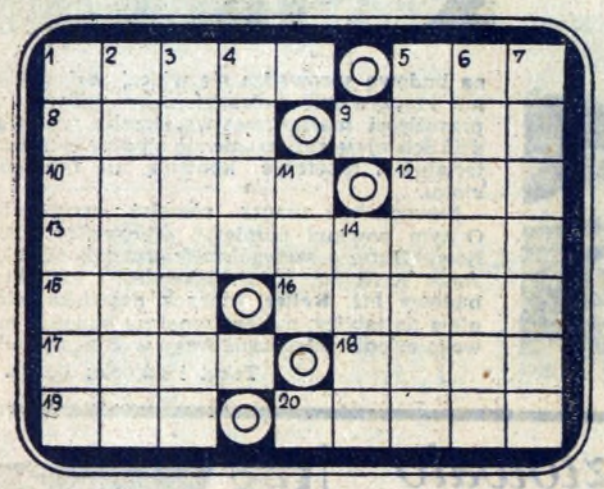

PIONOWO: 1. zwolennik rządów faszystowskich obozu Piłsudskiego w Polsce międzywojennej, 2. częste miano dostarczycielek mleka, 3. smaczny klusek, krajany na kształt równoległoboku, 4. imię królów norweskich, 5. nazwisko znanego radzieckiego męża stanu i działacza komunistycznego, 6. ekskomunika kościelna, 7. dawna hazardowa gra w karty, 11. rodzajnik niemiecki, 14. to samo co los, stan, położenie.

Rozwiązania prosimy przesyłać pod adresem redakcji do dnia 16. IV. br. (decyduje data stempla pocztowego) z dopiskiem na kopercie „Krzyżówka". Wśród Czytelników, którzy nadeślą bezbłędne rozwiązania w podanym terminie, redakcja rozlosuje NAGRODY KSIĄŻKOWE.

ROZWIĄZANIE „KRZYŻÓWKI" Z NR 13 (172)

POZIOMO: 1. szarowaka, 9. tasak, 10. Reks, 12. Adam, 13. pstra, 14. naraz, 16. At, 17. im, 19. Jurek, 21. Nogat, 23. Negr, 25. Oran, 26. kiery, 27. szapoklak.

PIONOWO: 1. Stalino, 2. zad, 3. asan, 4. Ramajana, 5. OK, 6. arszenik, 7. Ket, 8. Akra, 11. satyryk, 13. par, 15. Rut, 18. mors, 20. keel, 22. gaz, 24. gra, 25. KO.

SZOPKA NIEUSTAJĄCA

Adam Włodek

O szpalty deszcz dzwoni

Zdarza się, że w różnych dziedzinach naszego życia społecznego zamiast realnych dokonań spotykamy jałowe dyskusje i polemiki, nierzadko toczące się w sferze porachunków osobistych.

O szpalty
deszcz dzwoni,
deszcz dzwoni dyskusji
i pluszcze,
choć pluskać bez przerwy
nie musi.
I słowa padają
i bębnią nam w ucho!
Tymczasem:
z praktyką
dość często
jest krucho.

bo tylko
teorię
ktoś dusi i krztusi...
O szpalty
deszcz dzwoni,
deszcz dzwoni dyskusji.
—
*
Ktoś język rozpuścił,
ach,
język obrotny!
Dlaczego? —
W niewiedzy
nie jestem samotny.
Ktoś — górą?
Kto? —
Próżno wśród stosu pism
grzebię.
Ktoś — kogoś...
(Ty dzisiaj — mnie,
jutro — ja ciebie!)
Być może:
w przesadę nadmierną
popadam,
lecz prawda
jest również
tam, gdzie jest
przesada.
—
*
O szpalty
deszcz dzwoni,
deszcz dzwoni dyskusji
i pluszcze,
choć pluskać bez przerwy
nie musi...

Jak spędzić urlop

Rumunia wczoraj i dziś

(Korespondencja własna)

Jaka jest stopa życiowa w Rumunii? — Takie pytanie zadało mi wielu znajomych po powrocie do kraju. Odpowiedź na nie jest dość trudna. Dysponując pewnymi powierzchownymi spostrzeżeniami z zakresu uprzemysłowienia kraju, zaopatrzenia rynku w artykuły przemysłowe i tekstylne czy też możliwości kupna samochodów, motocykli — trzeba przyznać, że pod tym względem u nas jest o wiele lepiej. Ale sięgając do innych dziedzin życia, np. świetnego zaopatrzenia ludności w artykuły żywnościowe, wzorowego rozwoju punktów usługowych masowego korzystania z rozrywek kulturalno-oświatowych — wrażenie jest odwrotne. Mówiąc ogólnie o warunkach życia Rumunów — należy stwierdzić, że w ostatnich latach uległy one znacznej poprawie.

Jeszcze niedawno, bo w 1948 r. na wsi rumuńskiej pracowało 25 tys. drewnianych pługów. A trochę wcześniej w 1933 r. statystyka Ligi Narodów w pozycji „analfabetyzm" zaszeregowała Rumunię wśród 56 badanych krajów na drugim miejscu. Czasy te minęły bezpowrotnie. Nie ma już Rumunii, która słynęła z zacofania i biedy. Duży nacisk kładzie się obecnie na rozwój przemysłu, bazującego na największym bogactwie kraju — nafcie. Poważnie rozbudowano przemysł hutniczy. Na rozległym niżu siedmiogrodzkiego stepu, w dolinie rzeki Cerna powstała rumuńska Nowa Huta — Hunedoora, która produkuje już ponad 800 tys. ton stali rocznie.

Bukareszt — stolicę Rumunii można zaliczyć do najpiękniejszych miast Europy. Szczególnie oryginalna jest zabudowa centrum miasta liczącego 1.300 tys. mieszkańców. Mimo różnorodności stylów, olbrzymie, kilkunastopiętrowe bloki o lekkiej konstrukcji świetnie harmonizują z sobą, stwarzając miłe wrażenie dla oka. Spotyka się tu wiele zabytkowych, bogato ozdobionych gmachów i uroczych pałacyków, dawnych rezydencji kapitalistów oraz nowych bloków mieszkalnych. W ub. roku w Bukareszcie przekazano do użytku ponad 6,5 tys. nowych mieszkań. Wiele z nich zostało całkowicie wyposażonych od razu w meble, a nowi lokatorzy spłacać będą należność w ratach, przez kilka najbliższych lat.

Bukareszt — Bulwar Magheru

Czyścibuty

Szczególnie ożywiony ruch na ulicach Bukaresztu panuje w godzinach wieczornych. Setki tysięcy ludzi wyruszają na centralne arterie. Dla ruchu kołowego pozostają wówczas tylko dwie główne ulice — Bulwar Magheru i Calea Victoria. Resztę miasta okupują spacerowicze i tłumy biegnące za sprawunkami. Wiele sklepów m. in. cukiernie, kwieciarnie i kawiarnie czynne są prawie do północy. Podobnie jak i bary samoobsługowe, które cieszą się dużym powodzeniem. Niskie stosunkowo ceny posiłków, duży wybór potraw, nie mówiąc już o miłej i kulturalnej obsłudze. Jest to zresztą cecha wszystkich pracowników placówek usługowo-handlowych. Wystarczy wejść do sklepu, a już z miejsca z uśmiechem wita nas sprzedawca, szybko podając żądany przez nas towar.

Bukareszt posiada też wiele zabytków, starych cerkwi i pomników oraz ośrodków wypoczynkowych. Zwiedzając go wynosi się wiele niezatartych wrażeń.

Tekst i zdjęcia
B. DZIEKAN

Co nowego?

Każdy z nas chciałby się ubrać tanio i modnie. Aby ułatwić to naszym czytelnikom złożyliśmy wizytę Krakowskim Zakładom Przemysłu Odzieżowego w Krakowie przy ul. Nadwiślańskiej 13, które wykonują w produkcji modelowej i masowej kostiumy i płaszcze damskie oraz ubrania męskie. Wzory w oparciu o modę zagraniczną projektuje art. plastyczka pani Zofia Dagnan.

A więc uwaga — „ostatni krzyk Paryża", to kostiumy w typie męskich marynarek — klasyczne z materiałów file à file. Modne (paseczki wytłaczane) w jednym kolorze: pastelowe brązy, beże, popielate, oliwkowo-zielone, szaro-zielone i jaskrawe czerwienie oraz pepita drobna. **Kostiumy sportowe** ze szkockich krat, fason — plecy szerokie, dł. żakietów od 1/2 aż do 7/8 — również bardzo modne luźne wiązane paskiem. Trzeci typ — **kostiumy fantazyjne** — szyjemy z tkanin: boucke (bukle), shetlandów (sztlandy) i tweedów. Jako ozdoba — klapki dowolnego kształtu, wielkości i ilości. Do wszystkich fasonów **spódniczki** proste, bez faldu, krótkie do kolan.

Płaszcze — linia kwadratu, plecy silnie poszerzone mieszkami. Bardzo modne szerokie stębnowania oraz wcięcia z przodu i z tyłu. Materiały miękkie, włochate.

Dla panów — ubrania według wzorów wiedeńskich i angielskich z materiałów rapa-port, hanckè itd. Modne są marynarki nieco dłuższe niż w roku ubiegłym — jednorzędowe, zapinane na trzy guziki o klapach wysokich, kołnierzach krótkich, stosunkowo wąskich — oczywiście z kamizelkami. Spodnie zwężone, bez mankietów, ścięte dołem do ukosa (z przodu dłuższe, z tyłu krótsze).

Wyroby KZPO można zakupić: W Nowej Hucie sklep MHD nr 12 przy al. Lenina, w Krakowie: sklepy MHD nr 106 i nr 284 przy ul. Floriańskiej oraz przy ul. 18 Stycznia, róg Urzędniczej.

Ceny kostiumów produkcji modelowej (z jednej tkaniny tylko 50 sztuk) od 900 zł do 1800 zł, produkcji masowej od 260 zł do 1500 zł. Ubrania męskie już od 890 zł do 2000 zł.

*

A obuwie? Już w tych dniach sklep obuwniczy „Chełmka" otrzyma duży transport różnych nowych fasonów letnich bucików. Ale i w tej chwili placówka jest nieźle zaopatrzona, zwłaszcza w wiosenne obuwie, z którego kilka fasonów prezentujemy dziś naszym Czytelnikom.

Powodzeniem cieszą się zwłaszcza dziecinne sandałki na skórze, w różnych kolorach (120 zł), jasne sandały młodzieżowe (140 zł) oraz białe, dziewczęce balerinki na gumie — obecnie w cenie około 99 zł. Drugie zdjęcie przedstawia czarny bucik męski, sznurowany (270 zł) i w tej samej cenie również męski but, b. elegancki „calypso" w jasnym kolorze. Szkoda, że tych ostatnich butów nie można niestety otrzymać we wszystkich numerach. W środku — damskie obuwie sportowe, dostępne w różnych kolorach, na gumie, a więc objęte ostatnią obniżką cen. Obecnie buciki te kosztują tylko około 130 zł. Wydatek niewielki, a wygoda na codzień ogromna. Buciki nadają się świetnie do pracy i na długie spacery.

HUMOR

rys. B. Dziekan

Bez słów